

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ewentualnie za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcją warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego”, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę niższej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik ilustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odrębnym dyplomem majorowi i komendantowi batalionu czeskiej obrony krajowej Deutschbrod nr. 32, Mau-

rycemu Bichler, nadać najmiłosiwiej stan szlachecki z godnością „Edler” i przydomkiem „Gemmenstein”.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 czerwca.

Gabinet angielski ma obecnie kilka ważnych spraw wewnętrznych i zewnętrznych do załatwienia. Od uchylecia kłopotów wewnętrznych zawisła jego energia na zewnątrz. Do spraw domowych, prócz irlandzkiej, przybyła kwestya administracyi wojskowej. Poruszył ją pierwszy przywódca torysów demokratycznych, lord Churchill, i wywołał na chwilę wrzawę w prasie. Dodać jednak można, że w samej rzeczy chwilowe tylko było oburzenie i przemijające były wycieczki prasy. Zaledwie doniesiono, że dla zbadania nieprawidłowości utworzono parlamentarną komisję śledczą, opinia się uspokoiła. Komisya w istocie sprawdziła niesłychaną lekomyślność i niedbalstwo, które państwo kosztowały przeszło trzy miliony funtów. Ale charakter publicznej opinii angielskiej posiada jedną nieocenioną zaletę, która się ujawnia zarówno w kołach konserwatywnych, jak i w liberalnych. Skoro szkody publiczne skonstatowano, wyrzuty uciechły, a gdy odnośne sfery zawiadomiły o środkach zaradczych, nikt już nie wypowiada ubolewań, że do nadużyć przyjść mogło i w jaki sposób przyszło. Opinia publiczna w Anglii pozostawia dochodzenie władzom wykonawczym, kontentując się tem, że środki obmyślono, aby do nowych nieprawidłowości nie dopuścić. Z tej strony zatem gabinet nie obawia się już wycieczek parlamentarnych, tem bardziej, że komisya parlamentarna zaproponowała od razu bardzo ścisłe

środki kontroli. Gdy zaś nie ma obawy, żeby kwestyę tę wznowiały koła konserwatywne lub wigów, popierających gabinet dla utrzymania unii z Irlandyą, stronnictwa gladstonistów i Irlandczyków nie ukują broni z tego zajścia. Sprawa zaś, która stale niepokoiła gabinet, to jest dyskusya nad nowelą karną, przestała być groźną od chwili, w której unioniści, po ustępstwie pewnem ze strony gabinetu, złożyli dowód przy głosowaniu, że połączone frakcyje liberalnych pod komendą Gladstona i Irlandczyków, nie osiągną nigdy tak przeważnej cyfry, by odeprzeć większość torysów, złączonych z unionistami. Pozostaje zatem rządowi jedna tylko sprawa wewnętrzna i dwie pierwszorzędne znaczenia w polityce zewnętrznej. W wewnętrznej, to troska o to, by przy jubileuszu królowej nie dopuścić do ewentualnych zamachów roznamiętnionych Fenian. Pod tym względem poczyniono wszechstronne zarządzenia. Rząd jednak poczytał za złe zbytęcną gorliwość prasy torysowskiej, która wystąpiła głośno z podejrzeniami, że Irlandczycy zechcą skorzystać z tej uroczystości i wyrzucić zemstę. Po co takie rzeczy przypominać, gdy było wiadomem, że rząd sam czuwa nad bezpieczeństwem. Po co, jak się wyraziły organa ministerjalne, z jednej strony drażnić, a z drugiej gorliwością zbytęcną prowokować. Jest to jednak rzecz ministra spraw wewnętrznych i policyi, lord Salisbury, zaś może z większym, niż jeszcze przed miesiącem spokojem zająć się wyłącznie kwestyą afgańsko-indyjską, ubezpieczeniem granic i kwestyą konwencji z Turcyą. Czy nadzwyczajne postanowienia konwencji, zapewniające wpływ przeważny Anglii w Egipcie, nie są obliczone tylko na to, ażeby uwagę Rossyi odciągnąć od spraw w Azji środkowej, pokaże to

dopiero czas, lubo już teraz gorliwość organów konserwatywnych, żeby Anglia nie robiła żadnych koncesyj, wydaje się bardzo podejrzaną wobec faktu, że półurzędowo oznajmiono o gotowości do ustępstw gabinetu St. James. Prócz tego przypomnieć warto, że niedawno bardzo głośno mówiono o tem w Anglii, jak ważną jest jej pozycja w Indyach u granic Afganistanu, a jak podrzędne znaczenie ma Egipt wobec komunikacyi nowej przez Kanadę. W istocie też rząd angielski zajął się w tych czasach wyłącznie wzmocnieniem swoich wpływów dyplomatycznych i politycznych wojskowych na Wschodzie, a to dowodzi, że z jednej strony poczytuje trudności wewnętrzne za przewyższone, a z drugiej zamysła o poważnej, choć może nie zbrojnej akcji na zewnątrz.

Przygotowania na przyjęcie Najd. Cesarzewicza Rudolfa.

(L) Miejski komitet centralny odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Mochnackiego, który podał do wiadomości co następuje: Na prośbę komitetu zezwolił JKW. książę Wirtemberski, ażeby prochownia przy głównym wejściu na Górę Zamkową była zastąpiona trybuną dla publiczności. Plac w tem miejscu zostanie znacznie rozszerzony przez przeniesienie łuku tryumfalnego bliżej ku ulicy św. Wojciecha. Dalej komunikował pan prezydent, że p. Blumentfeld przełożył kantatę polską na język niemiecki. — Do głównych zarządów dróg żelaznych: Karola Ludwika, Lwowsko - Czerniowieckiej i Państwowych dróg żelaznych odeszły już pisma z prośbą o obniżenie cen jazdy dla osób, chcących wziąć udział w uroczystościach lwowskich, tudzież cen przewozu towarów na wystawę w Tarnopolu, i na jarmark lwowski. Na te prośby odpowiedział dotychczas hrabia Krasiński, prezes kolei Lwowsko - Czerniowieckiej, obszernym pismem, w którym przyznaje pewne ulgi osobom, udającym się do Lwowa,

Z WARSZAWY.

(Dokończenie.)

W trakcie tego wraca z podróży kuzynek Janek, sprowadzony przez idiotyczne dobrą ciocię Olesię. Dowiaduje się, że Lena jest nieszczęśliwą i jest świadkiem sceny — pomiędzy nią a mężem, w której Lena po rozmowie z księciem wyrzuca mężowi, że ją chciał sprzedać, a on odpłaca jej się ironicznym zarzutem miłości dla kuzynki. Scena ten się kończy, że Lena z ciocią Olesią i Jankiem (eskorta weale, jak się pokazuje, niepotrzebna a fatalna w skutkach) opuszcza dom hrabiego i jedzie do rodziców, ale ci jej nie przyjmują. Przyjaciel Gustawa, Kłonski, już ją tam uprzedził i ucieczkę jej w fałszywym świetle przedstawia, dzięki czemu ojciec Leny, surowych pojęć szlachcie, wypędza córkę bez litości, nie zadawszy sobie nawet trudu wysłuchania jej lub tej poczeiwej cioci Olesii, która jej towarzyszy, i sprawdzenia, o ile ten Kłonski, tak mało mu znany, nie przeholował w oskarżeniach. — Tutaj Lenie zostają dwie drogi. Jedną, jaką poszła za wolą autora; drugą, na jaką ją później p. Jasieńczyk, stosując się do opinii sądu konkursowego, skierował. Obie są dla niej fatalne. Tylko ta pierwotna ma przynajmniej cechę życiowej prawdy za sobą, druga jest sztucznym, melodramatycznym efektem. W pierwszym zakończeniu Lena, odepchnięta tam, gdzie powinna była znaleźć opiekę i wyrozumiałość, przyjmuje schronienie w domu Janka, nie

kładzie już tamy swemu sercu, oddaje się ukochanemu, czeka na rozwód w nadziei, że go otrzyma, nim przyjdzie na świat istotka, której legalnych rodziców dać pragnie, a dowiedziawszy się, że ten rozwód zgoda nemożliwy, waryuje z rozpacz. Jest to istotnie rozwiązanie jaskrawe, w szczegółach nawet drastyczne, zgoda na to — ale, czy przy pewnem zmodyfikowaniu nie lepsze, niż ta późniejsza przeróbka, według której Lena mieszka przykładnie z ciocią Olesią w Warszawie, prowadząc sprawę rozwodową i przyjmując odwiedzin Janka w przyzwyczajonej odległości i w rezultacie dostaje także pomieszania zmysłów nad trupem tego biednego chłopca, który, nie wiadomo po co i na co, pojedynkuje się z hrabią Gustawem, który, znowu wiadomo po co i na co, mści się za niewyrządzoną mu krzywdę? — Gdyby autor — uznając najzupełniej zresztą słuszną uwagę sądu konkursowego, że Lena, chodząca po scenie w luźnym szlafroczku i rozprawiająca o swych macierzyńskich nadziejach, razi zbyt etyką i estetyką sceniczną — poprzestał był na zmianie w tym jednym względzie, a resztę pozostawił, jak było, sztuka niewątpliwie zyskałaby na tem. Sam fakt zamieszkania Leny pod dachem Janka, bez żadnych konsekwencji i szlafroczkowych koniecznieści, byłby dostatecznym, aby taka, jak ona, kobieta zwaryowała z rozpacz, dowiadując się, że nie może zostać żoną tego, w którym świat, słusznie czy niesłusznie, widzi jej kochanka. I byłaby prawda życiowa w tem rzuceniu się sponiewieranej i zapoznanej przez najbliższych sobie kobiety w objęcie jedynego człowieka, który ją rozumiał, który w nią wierzył, i byłaby również życiowa Nemezis, nie-

przepuszczająca biednym niewolnikom światowych wymagań żadnego targnięcia się na ich bezduszne częstokroć prawa. Takie, jakie jest obecne zakończenie Leny, grzeszy fałszem psychologicznym, a niczego nie dowodzi.

Właściwie, patrząc na ten motyw erotyczny, rozważany na pięć aktów (ostatni w dwóch odsłonach), niewiadomo do jakiej kategorii zaliczyć utwór pana Jasieńczyka. Nie jest to dramat, bo w nim za mało akcji, bohaterowie bardzo dużo opowiadają i monologują, a mało robią; za mało prawdziwie dramatycznego napięcia w sytuacjach, które, ilekroć mają być silne, są nie naturalne — nie jest to tem więcej komedia, bo brak w niej absolutnie żywiołu komijnego; nie może nim być bowiem szablonoowo nudna para służących i monumentalnie głupia ciocią Olesia, tak głupia, że głupota swą aż rozrzuca zamiast śmieścić — nie jest to także owa francuska *pièce*, owa sztuka, w której robota sceniczna stanowi częstokroć o całej wartości tematu. — Jest to raczej powieść, i to powieść *à la Bourget*, przenosząca punkt ciężkości dramatycznego zaklęcia w dusze bohaterów bez dostatecznego uwzględnienia sytuacji, zdolnych tego rodzaju przewroty wywoływać; powieść o szlachetnym zakroju, owiana technieniem romantycznego zapалу, mająca kilka szczęśliwych i pięknych momentów; powieść wreszcie, która mogłaby bardzo zająć czytelnika; zwłaszcza, że pan Jasieńczyk, sądząc z języka, jakim na scenie przemawia, umiałby ją bardzo po literacku opracować, ale która musi znużyć widza w każdym razie, a co dopiero w interpretacyi trupy pana Puchniewskiego.

Za to, kto chce i uśmieć się i zainteresować i mieć nad czem później pomyśleć, niech idzie na „Matężstwo Apfel”. O kwalifikacyę dla tej ostatniej pracy p. Zaleskiego nie można być w kłopotcie. Jest to prawdziwie społeczna komedia w wyższym stylu.

Przedewszystkiem autor zabawił się w niespodziankę, a niespodzianki w komedjach dobrą są rzeczą. Każdy znający komedye: „Góra nasi” i „Nasi zięciowie” myślał, idąc do teatru: „No, dostało się znowu tym „naszym”, i spodziewał się wyroku potępienia w trzeciej instancji, a trafił na apoteozę.

W apoteozie bowiem przedstawia się ten Ernest Apfel, bogaty, inteligentny, szlachetny, który ze szczerego uczucia żeni się z Zofią Czaputkiewiczówną, córką zrujnowanego szlachcica, i wiedząc, że kochanym nie jest, marzy, iż nim będzie i wszystkie swe dążności w tym kierunku ześrodkowywa. Jest coś idealnie dobrego i podniosłego w tej męskiej duszy, i wtedy, kiedy czyniąc zadość pierwszej prośbie żony, ratuje pożyczką stu tysięcy zagrożoną ojcowiznę jej kuzyna, Leona Rolewskiego — kuzyna, którego Zofia na równi z Leną po niewczasie kochać zaczęła, i kiedy wyzuwa się z majątku, aby zaspokoić wierzyteli bankrutującego oca, i kiedy wreszcie chce się wyrzec ubóstwionej żony, bo już nie może otaczać jej tem wszystkim, co kobiecie pożyte z niekochanym człowiekiem ostodzie jest w stanie. — To też w obec podbijającej moralnej wyższości tego... żyda, nikt się nie dziwi rozstrzygającemu sytuacji wykrzyknikowi Zofii: „Mężu! ja cię kocham!” Nikt nie ubolewa nad rozwianiem się jej idylli z Leonem, o którego zresztą można być spokoj-

a chcąc wziąć udział w weselach włościańskich i t. p., tudzież osobom, wysyłającym towary na wystawę etnograficzną w Tarnopolu i na jarmark lwowski. Powyższe komunikaty przyjął komitet do wiadomości.

P. Syroczyński zdał sprawę z uchwał powziętych przez komitet dziennikarski a podanych przez nas wczoraj. Wszystkie te uchwały zatwierdził miejski komitet centralny i zgodnie z życzeniem komitetu dziennikarskiego przyznał mu na podjęcie dziennikarstwa zamieszcowych i na ucztę dziennikarską kwotę 800 złr.

P. Walichiewicz przedłożył prośbę komitetu śpiewackiego co do wyasygnowania pewnej kwoty na podjęcie śpiewaków, którzy przybędą z prowincji dla wzmocnienia chóru *Lutni*. Miejski komitet centralny przyznał na ten cel 900 zł.

Na interpelację p. Heppego odpowiedział p. Mochnacki, że kraj przyjdzie swojej stolicy z pewną pomocą materyjalną, ale wysokość kwoty nie została dotychczas oznaczona.

P. Rewakowicz podał do wiadomości komitetu, że z sumy 5000 zł., przeznaczanej na cele straży obywatelskiej, korowodu z pochodniami i t. p. według dotychczasowych obliczeń da się zaoszczędzić kwota 2000 zł.

P. Bodynski, imieniem komitetu kopcowego, zażądał kwoty 2000 zł. na stosowne udekorowanie Strzelnicy miejskiej. Kwotę tę przyzwolił miejski komitet centralny.

Na interpelację p. Bardasza, odpowiedział p. Mochnacki, że oświetlenie główniejszych placów lampami Siemens, nie da się przeprowadzić.

Na wniosek p. Syroczyńskiego uchwalił m. komitet centralny, wybrać specjalny komitet kwaterunkowy i wybrać do tego komitetu pp.: Kiselkę, Jaworowskiego, Wilkowskiego, Michalskiego, Hoffmanna, Baczewskiego i Gubrynowicza, z prawem kooptowania dalszych członków.

Na wniosek p. Rewakowicza uchwalił m. komitet centralny, podczas jarmarku u podnóża Góry Zamkowej urządzić lekarską stację ratunkową i w tym celu udać się już p. prezydent do Towarzystwa „Czerwonego Krzyża” z prośbą o wypożyczenie dwóch namiotów.

(L) Na powitanie Najdostojniejszego Gościa przeoblała się nasza stolica, o ile możliwości, w nowe szaty. Na każdej niemal ulicy wznoszą się rusztowania i setki robotników pracują około odświeżenia, odnowienia, albo stosownego udekorowania naszych skromnych domów mieszkalnych. W bardzo wielu miejscach pracują kamieniarze około rekonstrukcji bruków i chodników; dość wskazać na ulicę Sobieskiego, która ulega zupełnej rekonstrukcji. Z wielkim pośpiechem pracują około usunięcia drzew, rumowiska i murów na placu, na którym stanie gr. kat. seminarjum i gmach pocztowy. Wczoraj zaczęto od ulicy Kopernika rozbierać mur okalający do niedawna zabudowania seminarzyckie. Znika także z powierzchni realność niegdyś Jarosiewiczów, która nie była wcale ozdobą ulicy Akademickiej, dzisiaj, po zasklepieniu koryta Peł-

twi tak pięknej. W gmachu ratuszowym odnawiają nad głównym portalem grupę alegoryczną, przedstawiającą gościnność.

(L) Do jarmarku, który odbędzie się na stokach północno-wschodnich góry Zamkowej, zgłosiło się dotychczas z prowincji 50 osób.

Z Bochni donoszą, iż celem powitania Najdost. Następcy Tronu zgromadzi się ludność tamtejszego powiatu w trzech oddziałach na trzech w powiecie leżących stacjach: Podłęże, Kłaj i Bochnia. Na stacji Podłęże zgromadzą się także urzędnicy z Niepołomic. W Bochni, na dworcu ozdobnie dekorowanym staraniem tamtejszej Rady powiatowej, zgromadzą się członkowie Rady: A. Meisner wł. dobr., Z. Włodek wł. dobr., W. Lasko wł. dobr., G. Kaden wł. dobr., ks. W. Wasikiewicz, J. Stokłosa, tudzież deputacya obywateli powiatu: A. Benoe, W. Chrzanowski, W. Struszkiewicz, S. i K. Żeleńscy, S. Żelechowski, J. hr. Dębicki i A. Łopacki, dalej reprezentanci urzędów, szkół i gmin wiejskich i miejskich. Porządek utrzymywać będzie straż obywatelska i straż ogniowa ochotnicza.

Z Mielca wysłała tamtejsza Rada powiatowa deputację do Krakowa, złożoną z M. hr. Reja, S. Sękowskiego, J. hr. Tarnowskiego i J. Kierwińskiego, również inną deputację do Czarnej, a wreszcie trzecią deputację do Lwowa, złożoną z J. hr. Tarnowskiego i S. Sękowskiego. Po obu stronach toru kolejowego z Czarnej do Dębicy ustawiona będzie ludność powiatu Mieleckiego, zaś na stacji w Czarnej przełożeni gmin z powiatu i duchowieństwo.

Z Jasła donoszą, że deputacya tamtejszego powiatu witać będzie Najdostojniejszego Cesarzowicza nie w Rzeszowie, lecz w Czarnej

Z Kałusza donoszą, iż tamtejsza Rada powiatowa wysłała celem powitania Najdost. Następcy Tronu do Stanisławowa deputację, złożoną z Stan. Komornickiego, wł. dobr., Kazm. Rojowskiego, wł. dobr., Jana Szlezingera i Mikołaja Kobryńskiego.

Z Przemysła donoszą, że Rada powiatowa tamtejsza wyprawia do Tarnopola na wystawę etnograficzną dwie pary mieszkańców powiatu w strojach świątecznych, a zarazem celem powitania Najdost. Gościa w Krakowie i Lwowie deputację, złożoną z Wład. Tchornickiego wł. dobr., i włościan P. Olejnika i T. Łukawieckiego. Na dworcu zaś w Zadorzu jawi się w tym samym celu cała Rada pow. Przemyska. Wzdłuż toru kolejowego ustawione będą bandery konne.

Z Zaleszczyk donoszą, iż tamtejsza Rada pow. wysłała również do Tarnopola dwie pary mieszkańców powiatu w strojach świątecznych i różne okazy wyrobu do-

morosłego Deputacye gmin powiatu Zaleszczyckiego, duchowieństwo i d. złoży swój hołd powitalny na stacji w Śniatynie.

Wydział powiatu Stryjskiego zawiadomił 104 gmin swego powiatu o nastąpić mającym przybyciu do Lwowa 2 lipca b. r. Najdostojniejszego Następcy Tronu i zaprosił je do wzięcia udziału w uroczystości powitania, a to przez wydelegowanie naczelnika gminy lub tegoż zastępcy.

Do 15 czerwca b. r. odpowiedziały wszystkie gminy, iż Rady gminne pragną wysłać więcej delegatów od 4 do 8, wobec czego liczba delegatów gmin powiatu stryjskiego wynosić będzie parę set osób.

Dekanaty obu obrządków przedłożyły listy, wedle których całe duchowieństwo powiatu Stryjskiego w uroczystości powitania weźmie udział.

Na wystawę do Tarnopola wysłał powiat stryjski 5 osób z pośród Beskidu ze stanu włościańskiego.

Collegium Novum.

Kraków, 14 czerwca.

Mowa hr. Tarnowskiego.

Podaliśmy wczoraj początek mowy J. M. Rektora Stanisława hr. Tarnowskiego, a mianowicie ten jej ustęp, który był wygłoszony po niemiecku i zwrócony do J. E. p. Ministra Gautscha. W dalszym ciągu mowa ta brzmi:

„Niechże tu będzie umiejętności przeważnych perła aby wydawała męża dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót uwieńczone i w różnych naukach biegłe. Niech będzie źródłem bijącym, z którego pełności mogliby czerpać wszyscy, chcący się wyzwoleń napoić naukami”.

Słowa te wypisał Kazimierz Wielki w dokumencie erekcyjnym tego zawiązku Akademii krakowskiej, jaki tu w r. 1364 zakładał. Powtórzył je za nim dosłownie Jagiełło, kiedy nazajutrz po św. Jakóbie roku pańskiego 1400, uzupełnioną przez siebie szkołę na nowo otwierał i wleczysty przywilej jej nadawał. My, zanim je — jak chcemy — wypiszemy na tablicy fundacyjnej tego nowego gmachu, żeby z niej nam i następcom naszym świeciły jak upomnienie królów założycieli i jak ich błogosławieństwo — my dziś chcemy, jak nam każda słusność, wdzięczność, przywiązanie i cześć, żeby pierwszymi, jakie w tym nowym przybytku z ust naszych wyjdą, były słowa Kazimierza i Władysława: a to na znak, bodajby im w wiekuiestej jasności widomy i miły, że ich pamięć i to nam przez nich dane przykazanie wiernie w sercach chowamy, na dobrą wróżbę nowemu Collegium, które się dziś nowemu okresowi w życiu naszej szkoły z niem otwiera.

A że nas ten dzień dzisiejszy w dawne założenia czasy przenosi, że ich wspomnienia własną odpowiedzialność żywiej uczuć nam dają, niedziw, i źleby było, gdyby było inaczej.

Sławną jest przemowa tego wodza, co żołnierzem swoich zagrzewał do boju wspomnieniem czterdziestu wieków, patrzących

ze szczytu piramid. Na nas nietylko; na nas z otaczających murów starych Kollegiów i miasta, kościołów i zamków patrzy szereg wieków nie tak długi, lecz nie tak odległych. Nie czterdzieści zapomnianych, zastępych obojętnych — pięć tylko, ale takich, które były naszym własnym życiem. A te mury to nie kolosy gmachów. Bóg wie, przez kogo i kiedy w górę piętrzone, to także pamiętki żywe, nie martwy kamień, ale perły i zasług jaśniejące brylanty; to zaś co z nich patrzy, to nie bezimienna masa wspomnień, w której się głowi imion ludzkich nie rozeznaje, ani o nie pyta: to głowę najdroższą, to imiona największe, serce bohaterów i święte, to „Jadwigi poświęcenie, Zygmuntów mądra miłość, Batorych hart, Żółkiewskiego zgon, Czarnieckiego trud, Sobieskiego europejski czyn” (Krasinski) wszystko, czem byliśmy i z czego jesteśmy, patrzy na nas i pyta: Jacy będziecie, co zdołacie, czy warto było na to żyć i za to umierać, byście wy czemś byli; czyście godni i usposobieni snuć dalej pasmo dziejów i ciężar ich dźwigając, pchać naszym śladem, w naszej myśli, która się z Bożej myśli poczęła, jej była wierna, do jej urzeczywistnienia dążyła.

Na to pytanie jak odpowiemy? Jaka młodzież, taka przyszłość społeczeństwa, młodzież taka, jak jej nauki i wychowanie. Dla tych, co ją uczą, rachunek zawsze ciężki do zdania przed Bogiem i ludźmi, a w naszych czasach zadanie trudniejsze niż kiedy było, trudniejsze przez wzrastającą liczbę uczniów, trudniejsze zwłaszcza przez to, że każda z nauk rozszerza swój zakres, podwaja swój zasób, schodzi coraz głębiej do dna i jądra swojej istoty. Jak temu ogromowi poddać? Zwłaszcza, że w naszym wieku powtarza się, co się niegdyś w XV i XVI wieku widziało, że te rozbudzone i rozszerzone nauki nieraz występują przeciw sobie i jedna drugą nawzajem zaprzeczają się zdają. — a czas jeszcze nie przyszedł, kiedy nad porzownymi różnicami wrodzona im i przeznaczona zgodność objawi się i zapanuje. A dopiero ważniejsze i trudniejsze zadanie na którego spełnieniu każdemu społeczeństwu zależy najwięcej, ale naszemu jeszcze więcej, niż każdemu: „wydawać męża nie tylko w naukach biegłe, ale dojrzałością rady znakomite i cnót ozdobą uwieńczone”. Widzieć tu w przyszłości na katedrze Pawła i Wojciecha z Brudzewa, Sakrana, Górskiego, Sołkowskiego, św. Jana Kantego, Rojzusa, Petrycego, Brożka, w ławkach Kopernika, Kochanowskiego, Sobieskiego, a potem spojrzeć na siebie, to trwoga bierze na myśl, jak się tę spuściznę udźwignie i co się z nią stanie. A jednak teraźniejszości naszego uniwersytetu wartość i zasługa w tem się pokaże dopiero, jeżeli jego przyszłość będzie świetnych chwil przeszłości godną. Jak to potrafić? Skąd potem wziąć otuchy i siły? W Boskiej i łasce i pomocy naprzód: tego domu, jak każdego „jeżeli Pan nie zbuduje, nadarmo budować chce człowiek”; ale po tej pomocy, która ludźmi i w ludziach a nie cudem działa, są ludzkie środki, wskazane istotą samą i przeznaczeniem nauki samej, wskazane rozsądkiem, sumieniem, miłością powszechnego dobra, wskazane doświadczeniem, wskazane i naszego uniwersytetu dziejami.

Z wielkiego pragnienia światła powstał, światła wiary i wiedzy, które wzajem się wzmagać, wzajem się wspomagać miały: miał tak objętą królą Władysław koronę i dziedziczną jego Litwę — (mówi ten sam jego przywilej) — oświecać „jak Paryż Francję objaśnia i zdobi, Bolonia i Padwa Włochom przydaje sławy, Praga Czechy podnosi”. W tem pragnieniu poczęty i niem przejęty, był uniwersytet na prawde, jak mu jego pierwszy Rektor wróżył, „ozdobą nie tylko miasta, ale całego Sarmackiego świata, a nawet chrześcijaństwa”. On jeden był ogniskiem światła, którego promienie daleko na Wschód dochodziły, on cywilizację zachodnią posunął do granic Chrobrego, a w Polsce tak ją podniósł, że mogła wydać Maciejowskich dla kościoła, Zamajskich dla senatu, posadzić Kochanowskiego na Parnasie, Kopernika na szczytach nauki, Hozyusza na czele soboru.

Ten pogląd gdy ustał, gdy naród mniej o to dbać zaczął, by mu uniwersytet świecił, jak Paryż Francji a Bolonia, Włochom, osłabło i w nim samym to uczucie obowiązku dorównania, współzawodnictwa. Naprawdę ostatni jego wielcy miłośnicy i nauczyciele — Jakób Górski — nawoływali społeczeństwo i Akademię samą do czynności i czynności; łatwość używania w domu, a pasja politykowania po za domem, zaczęły przed końcem XVI wieku to, czego w XVII dokonało długie pasmo wojen, klęsk, rozprzeżeń. Uniwersytet podupadł. Nie on jeden zresztą; na jego obronę przypomnieć należy, że w owym wieku upadały wszystkie w Europie. Wiek XVIII już musiał dopędzić tych, co nas wyprzedzili i daleko odbiegli, czas stracony odbijać, tak wiele miał do zrobienia, że wszystkiemu nie podołał; ale początek dał; zrozumiał, że w odosobnieniu i zasklepieniu oświata wiednie i usycha, wa-

nym, że się pocieszysz w towarzystwie ciętej rozwódki, Matyldy.

Autor, który z pomiędzy tych „naszych” wyprowadził takiego Ernesta, nie tylko niepodobna uważać już za antisemitę, ale widniałoby się w nim raczej gorliwego żydofila, gdyby nie szczęśliwy równoważnik w osobie Antoniego Apfela, ojca Ernesta, który artystycznie łagodzi koloryt tendencyjności, nadając mu rzadki a szlachetny ton bezstronnej obserwacji. Ten Antoni Apfel, to najjędzniej, najświetniej pomysłała i oddana postać z całej tej zgoła nie szablonowej galerii typów, to pyszne wcielenie specjalnego aglomeratu tego wszystkiego, czem ochrzczony żyd już niby być przestał, a czem jeszcze nie jest.

Najbardziej też charakterystyczną, ze względu na stanowisko autora odnośnie do kwestyi żydowskiej, jest scena między ojcem a synem, kiedy stary Apfel przychodzi, uwiadamia Ernesta o swoim bankructwie i wydziwić się nie może, jak ten, będąc prawnie przeciw wszelkiej odpowiedzialności w obec wierzycieli zabezpieczonym, sumieniu swemu przyjąć ją na siebie może. Widzi się tu, jak w oderwanej na pozór gałęzi krąży zawsze soki starego pnia, ale widzi się także, iż świeży liść, co na tej gałęzi wyrosnął, otwartymi na zewnątrz porami inne już żywotne prądy w siebie chłonie.

A teraz, jak w obec tych „naszych” przedstawiamy się „my”. Niestety — wcale nieszczególnie w obu pokoleniach. Bo nie tylko stary Apfel ze swoją kupiecką etyką jest o całe niebo wyższy od Czaputkiewiczów, rodziców Zofii, od tego ojca, żarłoka i próżniaka, i matki, spekulantki aż do cynizmu; ale i Zofia i Leon Rolewski, posta-

cie niby dodatnie, niby bardzo czyste, ale jakieś chwiejne i połowiczne, tracą w obec ulanej ze szczytów złota indywidualności Ernesta. — Zofia niby nie rządzi się rachubą, oddając rękę niekochanemu milionerowi, poświęca się dla rodziców; jest to jednak ofiara wątpliwej wartości, zważywszy, że wciąga w nią kogoś drugiego, który nie ma żadnych obowiązków ryzykowania swego szczęścia na ołtarzu obżarstwa papy Czaputkiewicza i aspiracji do wyższego tonu mamy Czaputkiewiczowej. Ze zaś zaryzykował to szczęście, to widzimy jasno od początku aktu drugiego, wszedłszy do wspianego domu młodych Apfłów, gdzie żona taka smutna i obojętna, a mąż taki tem zgnębiony i za całą pociechę mający tę okoliczność, że teść jego starą spija a świekra jego pieniądze trwoni. A prawda... wolno mu jeszcze pożyczyc sto tysięcy Leonowi Rolewskiemu, który jest na tyle szlachetny, że mu żony tajemnie nie zbałamuci, ale dążyć będzie do tego, aby mu ją jawnie odebrać!

W takim świetle przedstawia się „poświęcenie” (I) Zofii i cienie na nią rzucić musiałoby, gdyby nie ten rehabilitujący ją wykrzyk, który wreszcie Ernestowi podwoje raju otwiera. Zaskoczył bo nań i żyćzy mu go w jak najdłuższe lata należy, tak samo jak społeczeństwu naszemu żyćzy trzeba jak najwięcej takich młodych Apfłów, skoro już w niem Apfłowie być muszą i z pannami Czaputkiewiczównami się żenią, i jak ja żyćzy scenie lwowskiej, aby w jak najprędszym czasie „Małżeństwo Apfel” złożyło jej pierwszą wizytę.

U nas przyjęto tę sympatyczną parę w sposób najgościnniejszy, reżyseria zro-

biła wszystko, co mogła, pod względem świeżości wystawy, artyści grali koncertowo — a jaki to był koncert! Dość powiedzieć, że brał w nim udział Żółkowski (Czaputkiewicz), który tak już rzadko nowych ról się podejmuje. Pan Tatarakiewicz w roli Ernesta zasłużył świetli tryumfy. Jest to bezwarunkowo jedna z najszcześliwszych kreacji tego wysoce inteligentnego artysty. Panna Winiowska była bardzo wdzięczną Zofią, usprawiedliwiającą w zupełności zabieg Ernesta o zdobycie jej serca. Artystka odrzuciła w tej roli swój nieco stereotypowy szczybiot i nadała głosowi nastrój liryczny, który zdobył się nawet na kilka bardzo pięknych dramatycznych akcentów.

Na zakończenie, słówko o pobycie znakomitego gościa z Krakowa, dr. Majera. Tydzień, jaki u nas przepędził, był nieprzerwanym szeregiem uczt, owacyj i toastów. Sędziwy uczony przybył głównie w celu zwiedzenia wystawy higienicznej, po której na wyścigi oprowadzali go nasi lekarze, przyrodnicy i inni specjaliści. Nawet w jednej z licznych mów, na jednej z licznych uczt, dr. Szokalski nazwał szanownego gościa „ojcem chrzestnym” wystawy, zaznaczając jego sympatyę dla tego przedsięwzięcia, i odtąd reporterowie nasi, żądni coraz nowej nomenklatury, nie mówią już: Byliśmy na Hygeopolu („na wystawie” brzmiało zawsze nadto pospolicie), lecz „byliśmy na chrześniacze doktora Majera”.

ADAHEL.

wspólnem tylko umysłem życiu ucywilizowanych ludów żyje i kwitnie; a to zrozumiał, związek tego zapragnął, dawno zerwany podjął i nawiązał, przez to oświatę, naukę, piśmiennictwo odrodził na nowo, a tak silnie, że od tej chwili już nie słabły, owszem szły ciągle naprzód i w górę. Wziął się on i do odrodzenia uniwersytetu także, dał mu reformę, która obiecywała wiele, skutków już wydać nie mogła. Wiek XIX starał się; robił co mógł małym wolnego miasta siłami; starał się i później, mimo ciężkich przeszkód! a od lat dwudziestu, od kiedy uniwersytet ma sobie przywrócić język i prawa, starania te, śmiemy tuszyć, nie ustają i więcej przynoszą skutku.

W dziejach tych zawarte jest nauk wiele. Czem kto powstał, tam tylko żyć i rość może: prawda to ogólna, w której doświadczenie mało wskazuje wyjątków. Z pragnienia światła powstał, pilnem jego strzeżeniem jaśniał Uniwersytet Jagielloński; dzieje go uczą, że ten jest pierwiastek jego życia i siły, warunek, godnej świetnej przyszłości. Zamknęciem się w sobie, zobojetnieniem na resztę świata, tracił on jedność i żywotność, w końcu ufnosć w swoje siły, znaczenie u ludzi i nawet szlachetność, obowiązującą żądze znalezienia; a więc, jeżeli nowych upadków dożyć nie chce, niech zbiera na zapas i skudnia wszystko, co nauka w świecie objaśnia, odkrywa zdobywa; niech się tam zasilą nieustannie, żeby mógł drugim i kroku zawsze dotrzymać, za nikim nie zostając w tyle, i sam dla drugich nowe w nauce odkrycia i zdobycze robić, żeby na niego z uszanowaniem patrzeć musieli. Tego zaś wtedy tylko dokaże, jeżeli na wskrós przejęty tem co winien Bogu i ludziom, własnej przeszłości, czci i powołaniu, pamiętać będzie, że w samej jego nazwie wyrażone jest jego przeznaczenie, jego obowiązki i jego jestestwo same: „*Universitas Litterarum*”, to znaczy: ogół, całość, powszechność nauk; nie jedna nauka, lub szczególna, przed inną, z zamiłowaniem szczególnem, ale wszystkie zarówno uprawiane z tem przekonaniem, że żadna z osobna nie wystarcza na podniesienie i utrzymanie cywilizacji w społeczeństwie: wszystkie muszą na to równo pracować i wszystkie stać wysoko. A pod tym względem wyszliśmy daleko po zakres nietylko wiedzy, ale pojęć, w jakim obracali się nasi poprzednicy.

Rozrosło się to drzewo szeroko, i pusiło konary bujne, potężne, o jakich im się nie śniło. Od tego czasu wzięła nauka w posiadanie nie cały świat fizyczny, co wtedy zaledwo było zaczęte, i rozdzieliła się na nauki tyle, ile w nim jest zjawisk, tak że one same niemal świat osobny dla siebie składają. Od tego czasu wzięła w posiadanie tak fizyczny, jak umysłowy i moralny świat, dzieje ludzkości we wszystkich ich zjawiskach i przemianach. Jedno jak drugie z pamięcią o tem, że zadaniem i obowiązkiem pierwszemu nauki jest *causarum cognitio*, za którą dopiero iść może skutków i praw znajomość. Z kanonicznego a co najwięcej rzymskiego prawa wyszła cała rodzina nauk prawnych; w miejsce domowej ekonomiki nastąpiła ekonomia społeczeństw i państw, a cała tamnogość zda się coraz bardziej od pnia swego oddalać, dążyć do osobnego w sobie zupełnego życia. Zupełnem ono być powinno, oddzielnem być nie może i swój charakter jak skutek powszechny zachowuje nauka wtedy tylko, kiedy wszystkie nauki z osobna wspólnego pnia się trzymają i wiedzą, że w połączeniu tylko stanowią jedność i całość. Jak niegdyś mądre były wieki średnie, kiedy osobne szkoły lekarskie lub prawnicze złączały w *Universitas Litterarum*, tak dziś kto by tę universitas rozbić chciał na odrębne zawodowe szkoły, ten rozłożyłby naukę, ale by jej nie rozwinął, a rozprzągnąłby oświatę bo poświęciłby i zatracił jej warunek i jej cechę, ogólnie wszechstronne, humanistyczne wykształcenie.

Potrzeba dalej żeby uniwersytet był uniwersyteciem, przybytkiem nauki, szkołą. Niech wie, że on samo jest środkiem tylko, ale ten środek ma swój cel określony i innym pośrednim o tyle służy dobrze, o ile temu bliższemu jedynie się oddaje. Tylko robiąc swoje, zdobywa się wpływ a oddaje rzetelne usługi: uniwersytety — nauczyciele i uczniowie przez naukę. Czy to ma znaczyć, że nie mają o niczem myśleć, do niczego się nie zapalać, prócz oderwanych teoretycznych naukowych kwestyj?

Broń Boże! „Biada wiedzy, która nie pomaga wiedzącemu”, biada tej, która nie kocha, nieczemu nie służy prócz siebie. Poza naszą *Universitas Litterarum* jest dopiero *civitas*, do której nauka przygotowuje i wprowadza i o tej przedewszystkiem myśleć i pamiętać mamy, pamiętać, że ona nie jest, ale powinna być *civitas Dei* społecznością wedle Bożej myśli i woli a nasze życie na to ma być poświęcone, żeby się taką stawała. Ale właśnie, jeżeli tego chcemy to w tych murach nauką tylko i przez nią społeczności służyć będziemy, bo inaczej nie

wykształca się tu „ludzie, w naukach biegli a tym mniej dojrzałością rady znakomici.”

Nie wykształca się też na obywateli i sług społeczności wedle myśli Bożej, gdybyśmy nauczyciele i uczniowie do zdobycia prawd naukowych dążąc, o tem zapominać mieli, że są Boskie prawdy i prawa nad nami.

Kiedy się uniwersytet ten zakładał, nikt przedtem nie przestrzegał, bo nikt nie przypuszczał potrzeby, nikt nie pojmował, iżby między wiarą a nauką mogła być sprzeczność, i szkoła jak kościół, nauka jak modlitwa, były innym tylko ale zgodnym tonem w hymnie Bożej chwały. Przyszły rychło inne czasy i powtórzyły się znowu; dziś jak w XVI wieku „w przeczeniu dreszczach” drży świat chrześcijański. (Szujski). W tych sprzecznościach i rozdarciach, jaka jest nasza powinność i droga postępowania? Znowu wskazówka w naszej przeszłości. Kąkał zmieszany z dobrem ziarnem w posiewie humanizmu widzieli nasi poprzednicy i przewidzieli, że chwasty zejść mogą. Ale chybili, kiedy w tem przewidywaniu trafem od zasiewu się bronili. Kąkolowinie przeszkodzili pusić się na naszej roli a pozabawili się plonu pszenicy. To, choć niedługie osłabienie, w jakimś popadli w końcu XV wieku; to drugie, dłuższe i gorsze w końcu XVI wieku, kiedy z wielkiej obawy, żeby złych pierwiastków w sobie nie naciągnąć, Uniwersytet odpychał wszystko, co nowe i co obce, i w sobie się zasklepił, niech nam stanie za naukę, że nie unika się złego przeczeniem, ani zamykaniem oczów, czy drzwi, że prawdę brać trzeba, nawet kiedy jest w zmieszaniu z fałszem podana, a rozum i nauki trzeba mieć tyle, żeby rozpoznać i dowieść co fałsz, a co prawda.

Do tych doświadczeń przeszłości dodajmy obowiązki względem niej, wierność i cześć wszystkiemu co w niej było dobrem; nie dość rozrzucać się nad poświęceniem Jadwigi i zwycięstwem Jagielly, ale pamiętać, jakich uczuć, jakich przekonań, jakiego związku z Bogiem drogą dochodzi się do zwycięstwa nad sobą, do zwycięstwa nad drugim, i do takich wzniosłych i świętych tryumfów, jak chrzest i przyłączenie Litwy, w tych uczuciach się łączyć i do chować jej wiarę, dla teraźniejszości mieć miłość (cierpliwa i wyrozumiała, jeśli tego potrzeba), i wreszcie robić w Imię Boże, co do każdego należy; oto sposoby, nie żeby dorównać świetnym chwilom przeszłości, i na poczekaniu drugiego Kopernika wychować, ale, żeby być najświetniejszych chwil przeszłości może nie bliskim, ale nie niegodnym, i żeby się ziściło, co przy otwarciu naszego starego pierwszego budynku mówił nasz rektor, Stanisław ze Skalbierza: „Oto w małym domu mądrość jest zamknięta. Pojrzyj na Polskę, a patrz na to miejsce, gdzie jest roztrpność, sprawiedliwość, umiarkowanie, gdzie cnota, bojaźń Boża i miłość bliźniego, gdzie prawo, gdzie rozum, gdzie zbiegowisko ludzi biegłych w naukach, gdzie zbawienie, gdzie życie gdzie bezpieczeństwo, gdzie zaszczyt — tego wszystkiego nauczyć się można w tym domu, który jest tronem Bożym. Dobrze dzieło rozpoczęte, dali Bog, weźmie swoje dokonanie. Co niech sprawi rzeczy sam Pan nasz, Jezus Chrystus, jako kamień węgielny domu”.

Jest jedno jeszcze, co do kwitającego stanu Uniwersytetu potrzebne: to społeczeństwa dla niego miłość. Nasi poprzednicy skarżą się nieraz gorzko na jej brak; zaniedbanie, opuszczenie swojej szkoły przypisują w znacznej części jej upadek. My skarzy się nie mamy prawa, owszem dziękować powody. W życzliwości powszechnej zdarzają się, jak wszędzie, wyjątki, ale nie liczne i małe. Naród zaś w swoich dawnych uczuciach przywiązania i uszanowania wierny jest tej szkole, jak ona jemu zawsze wierna była i jest. Tych dobrych uczuć, tego odwiecznego związku dowód zaszczytny i miły mamy i dziś, i za niego z głębi serca gorąco dziękujemy wszystkim. Tobie najprzód, Najprzewidniejszy Pasterzu, co na stolicy św. Stanisława siedzisz, a dziś ten dom poświęcasz i błogosławisz, jak przed wiekami Twój poprzednik, nasz pierwszy kanclerz, Piotr Wysz; a kiedy tak naprzeciw siebie stoją dwa żywe, jedne owych czasów świadki, ta dycezyja i ta akademja, Biskup Krakowski, dobrodziejów naszych i oświaty polskiej w ogóle, Zbigniewów i Tomickich następca, i krakowski Rektor, zda się, że patrzy na siebie wieków oczyma, i że przez Twoje usta, Twoją ręką jeszcze tamci wszyscy nam błogosławią. Niechże to błogosławieństwo Twoje nam szczęście przyniesie, niech razem na Ciebie i Twoją dycezyję spadnie, i niech będzie nowym, na wzmocnienie wszystkich dawnych, węzłem, łączącym naszą szkołę z Twoją stolicą.

Panowie Ministrowie, których opiece i dobrej woli zawdzięczamy i ten gmach, i prócz niego wiele, a z których jeden, niegdyś towarzysz, zostanie w dziejach tej szkoły zapisany jako jej chluba. Panie Namiestniku, którego życzliwości doświadcza-

my i polecamy się ufnie; Panie Marszałku, w którym witamy niejako nieoboczny Sejm krajowy i hołd muskadamy; Panie Rektorze i Dziekanie najbliższego bratniego uniwersytetu lwowskiego, którego pomyślność i świetność obchodzi nas szczerze i gorąco; Panie Prezesie Akademii Umiejętności, były kolego i rektorze nasz, a w złych czasach tak dobrze zasłużony; Panie Prezydencie Krakowa, tego miasta, do którego przywiązaliśmy serdecznie, bez którego nie byłoby nas, ale którego bez nas także wystawić sobie nie można; wszystkim dalszym czy bliższym, wyższym, czy niższym, w imieniu profesorów i uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, podziękowanie za obecność przy naszej uroczystości i zareczenie, że wam dobrze, uczciwie, jak zdołamy najlepiej, służyć będziemy.

Zostaje jeszcze jeden: Ten, któremu przed wszystkimi, i bardziej, niż wszystkim, wdzięczność się należy. Nie za ten gmach tylko, potrzebny, konieczny, ułatwienie, skupienie, ubezpieczenie, zatem dobrodziejstwo wielkie. Ale za to nierównie, nieskończenie więcej, co w gmachu samym, za ten język, który w nim brzmi, za te katedry, które się w nim mnożą, za te dzieje polskie, które tu po raz pierwszy za jego sprawą, głoszą swoje prawdy i nauki, i za więcej jeszcze, za całą tę budowę, którą wznosił, za tę podstawę bytu, którą założył, za ten przytułek i przybytek życia, który stworzył, otworzył i opieką swoją trzyma; za to wdzięczność, przywiązanie i wierność Jemu, Domowi Jego, Monarchii Jego, od nas wszystkich. Za to należy mu się i wszystkich naszych zmarłych ojców błogosławieństwo, że dla osieroconych dobry, i jeden na świecie dobry. I nie ma w tem udania ani pochlebstwa, tylko szczerza, z głębi serca do nieba wzniesiona prośba, kiedy się na tej ziemi woła: „Najjaśniejszy Cesarz i Król, Franciszek Józef, niech żyje!”

Wieczorem, o godz 6, d. 14 bm. po uroczystości, odbył się w pięknej sali tow. wzaj. ubezp. bankiet uniwersytecki, do którego zasiedli zaproszeni dostojnicy, profesorowie i docenci uniwersytetu, oraz reprezentanci młodzieży akademickiej. Pod ścianą lustrów zastawiony był stół honorowy, wzdłuż całej sali ciągnęły się trzy stoły, przy których razem zasiadło 140 osób. Na pierwszym miejscu zasiadł Rektor Magnificus, Stanisław hr. Tarnowski, mając po prawej ręce p. Ministra Skarbu Dunajewskiego, po lewej p. Ministra Gautscha, a dalej zasiedli przy tym stole Biskup krakowski, p. Namiestnik, p. Marszałek krajowy, biskup Krasieński, rektor Uniwersytetu lwowskiego, prof. dr. Pilat, prezydent sądu wyższego, Zborowski, prezydent sądu krajowego, Jasiński, prezydent miasta, Szlachetkowski, JE. Paweł Popiel, dyrektor Matejko, dr. Kłaczko. Muzyka 13 pułku przygrywała z chóru.

Pierwszy toast na cześć Najj. Pana wniósł rektor hr. Tarnowski w następujących słowach.

„Szlachetność błyszczy w królewskich sumieniach” — mówi hiszpański poeta.

Gdzie właściwie, gdzie słuszniej te słowa powtórzyć jak tu, w tem Państwie, w tym kraju? Rzucić okiem, jak świat szoroki i szukać, gdzie jest król drugi, coby jak ten błyszczał tą szlachetnością w sumieniu, i z siebie wzór dawał godności i honoru. Nieraz królowie sami tak godność swoją wazyli lekko, lub tak złe swej siły używali, że zachwiali sami wiarę, uszanowanie dla swojej powagi, powołność dla swojej władzy, podali tem broń na siebie, aż doszło do tego, że dziś tak jest wielu tych, co nierozumieją wielkiego znaczenia słów: „króla godność w Tobie cenię”. W takich czasach dopiero pięknym się staje widok takiego Monarchy, który osobą swoją nietylko blask swojej korony podnosi, ale jest żywym dowodem prawdziwości tej zasady, której jest dziedzicem i wyobraźcielem. Monarchia godna czci, i ciężką powszechną otoczona; taka, w której prawości i dobrej woli nie wątpi nikt, to wspaniała równie jak zbawienne: to dla rządzących szczęście, dla rządzących najwymowniejsza nauka. Stwierdzenie to także maksymy tego poety, który był dziwnym i jedynym poetą polityki, a uczył, że „najwyższy rozum cnota”.

Państwo do rządzenia niezmiernie trudne, bo wielkie a złożone z mnóstwa różnorodnych ludów, języków, tradycji i interesów; przez długi czas tak dobrze mocą w jedności trzymane, że aż się rozpręgać i rozwodzić zaczęło; to Państwo trzyma się dziś w jedności samo, ta sama wola wszystkich tych sprzecznych żywiołów. Jaki sprawił to cud? Powaga jednego człowieka. Wśród tych ludów, różnych natur, uczuci, dążeniami, niema jednego ludu, czy człowieka, któryby cesarzowi nie ufał, nie był pewien jego dobrej woli, nie polegał na jego słowie; i ta ufnosć, to uszanowanie stała się środkowym punktem, w którym się wszystko zbiega i jednoczy, który sprawia

te dziwną jedność w różnitości, opartą na świadomości, na przekonaniu, postanowieniu wszystkich. Chwała to i zasługa tego, który zrozumiał, jak się jedność stwarza i utrwała; szczęście tych, którzy takiego nad sobą mają.

A dopiero w tym kraju, którego dola lepsza poczęła się w szlachetności tego królewskiego sumienia, i w niej ma swoją podporę i obronę; w tym kraju, nawet bez zbyt łatwych a smutnych porównań, ta głowa koronowana jest i głową świętą, której każdy strzedz gotów, czem może, które niech strzeże Bóg w najdłuższe lata. Ja tu nie za kraj, nie od kraju mówię: od jednej tylko części tego życia, które Cesarz wywołał i stworzył. Ale w tej jednej, w tym Uniwersytecie iloma dobrodziejstw zapisano się już jego imię! Język wrócony; katedra historii polskiej i na tej katedrze Szujski, żeby katedr innych nie liczyć, a ważnych, koniecznych; zakłady nowe; teraz to nowe Collegium; wszystko to jednej ręki dzieło. Wszystko, co przez szereg lat dobrego ztąd wyszło, tu się kształciło, lub zasiało; wszystko, co z zasiewu jeszcze zejść może; wszystko to pośrednie skutki tej w wielkim sercu „łaski i sprawiedliwości”, za którą niech Bóg płaci błogosławieństwem, a ta ziemia i lud na niej wdzięcznością i wierną miłością. Za zdrowie, za najdłuższe zdrowie, za powodzenie w zamiarach, za świętość, za chwałę panowania Najjaśniejszego Pana”.

Zebrani z zapałem wzniesli trzykrotny okrzyk: „Niech żyje!” — muzyka zagrała hymn austriacki, którego zgromadzeni wysłuchali, stojąc.

W kilka chwil później powstał dziekan wydziału prawa, prof. Dr. Zoll, aby wnieść toast na cześć JE. ministra Gautscha:

Mowca, zaznaczywszy cel, do którego Zarząd oświaty w Austrii zmierza, cel, który odpowiada zupełnie godu Najmilszemu Monarchy i dobrze zrozumianej austriackiej idei państwowej, tak mówił dalej:

Pomyślny objaw tego kierunku widzę też w tem, że JE. p. Minister oświaty w pośród nas bawi, że gorący udział bierze w radośnem uczuciu, które nas obecnie ożywia, że wreszcie od dzisiejszego dnia poczynając ściślejzym węzłem połączył się z naszą *Alma Mater*. Nieraz już mieliśmy sposobność poznać Waszą Ekscelencyę, jako męża pełnego energii, który zbadałszy dobrze stosunki naszego szkolnictwa i obmyślawszy odpowiednie do jego rozwoju środki, w przeprowadzeniu ich siłą okazuje wolę, który na tem polu nie jedną zdołał sobie już zasługę a przed zadną przeszkodą się nie cofa.

Możesz być przekonany, Ekscelencyo, że w usiłowaniu tych towarzyszy Ci gorąca sympatya wszystkich, którym dobro Monarchii i pojedynczych jej ludów leży na sercu.

Przechodząc w szczególności do naszego kraju, podnieść muszę, że tu ani drażliwa gdzieindziej kwestya narodowościowa, ani też kwestya konfesyjna Rządowi nie sprawia trudności. Prędzej i łatwiej niż gdzieindziej możesz tu, Ekscelencyo, podjąć reformy na polu szkolnictwa i oświaty, które, odpowiadając naszym stosunkom, przyniosą pożytek krajowi i ogólnemu dobru.

Życzliwość, którą Wasza Ekscelencya okazujesz naszej wszechniej i której dzisiaj w tak gorących i serdecznych słowach dałeś wyraz, uprawnia nas do nadziei, że tę życzliwość okażesz całemu naszemu krajowi i do podniesienia jego kultury i jego dobrobytu się przyczynisz. Dla nas byłoby to zaś zaszczytem, gdyby ta zasługa wyszła od męża, którego do naszego uniwersytetu jako doktora *honoris causa* liczymy.

Przejęty tem uczuciem, podnoszę kielich na zdrowie Jego Eksc. pana Ministra wyznań i oświaty.”

JE. Minister dr. Gautsch w pięknym przemówieniu, wygłoszonem po niemiecku, dziękuje nasamprzód za wzniesiony toast, a zarazem składa wyrazy gorącej podzięk za szczerą życzliwość, jaką wśród krótkiego swego pobytu na każdym kroku i od wszystkich spotyka. Uniwersytet Jagielloński ma poza sobą wielkie tradycje, a obecny rozwój jego daje rokownicę pewną, że i przyszłość wielką, zaszczytną i zasłużoną mieć może. Dalej zaznacza Minister, że odznaczenie go zaszczytnym stopniem doktora *honoris causa* jest mu tem miłszem i cenniejszem, że łączy go osobiście blisko z tak czeigodną i zasłużoną korporacją, on też chętnie, co zdoła, dla niej i jej rozwoju uczyni. Jako *der jüngste Doctor* życzy też i szczerze pragnąć musi pomyślności dla tej korporacji i wznosi toast na rozwój i zakwitanie na nowo tej prastarej a sławnej Wszechnicy Jagiellońskiej.

Zebrani hucznie oklaskami przyjmują ten toast, poczem zabrał głos b. rektor prof. Rydel, aby wnieść toast na cześć Ministra skarbu dra Dunajewskiego: Posłuszny wezwaniu kolegów, chętnie spełniam miły obowiązek, składając w szczególności należny hołd i wynurzając naszą najgłębszą wdzięczność dostojnemu mężowi, którego życiowej opiece i skutecznemu poparciu Uni-

wersytet nasz zawdzięcza w znacznej mierze ten nowy, tak cenny nabytek. Jak niegdyś Józef egipski, wyniesiony do najwyższych godności i zaszczytów pamiętał o swojej rodzinie, a czasu głodu i niedostatku czule zaopatrywał jej potrzeby, tak JE. Pan Minister Dunajewski, powołany przez Najjaśniejszego Pana z katedry tego Uniwersytetu do steru spraw państwa, nie zapomniał dawnego związku z tem najstarszym ogniskiem oświaty polskiej, a wiedziony gorącą jego miłością miał zawsze w troskliwej pieczy jego potrzeby, od samego zaś początku okazywał się najgorliwszym ordonikiem dzieła dziś szczęśliwie dokonanego. Jego to mianowicie zasługą budowa zamierzona i rozpoczęta pierwotnie w skromnych i szczupłych rozmiarach rozszerzyła się i przybrała ostatecznie tę okazałą postać, w jakiej się obecnie przedstawia.

Tą samą życzliwą opieką jak Uniwersytet otacza też J. Excellence i ten starożytny gród Jagiellonów, który pragnął dać wyraz swojej wdzięczności, nadał mu świeże obywatelstwo honorowe.

Raczej więc Excellence przyjąć przez moje usta z głębi sere nas wszystkich płynące zapewnienie, że Uniwersytet Jagielloński jak ze słuszną dumą chlubi się Tobą i szczeni, iż Cię niegdyś miał swoim znakomitym członkiem i po trzykroć mądrym przewodnikiem, tak we wdzięcznej pamięci chowa i przechowywać będzie zawsze Twoją o jego dobro i pomyślny rozwój pieczołowitość.

Z tem zapewnieniem wnoszę toast na cześć i pomyślność JE. p. ministra Dunajewskiego.

Następnie prof. Smolka wznosił toast na cześć ks. biskupa krakowskiego a po toaście prof. dr. Kasparka, który wznosił kielich na cześć wszystkich władz rządowych, autonomicznych, reprezentacji ludowych i armii, powstał JE. p. Minister dr. Dunajewski, a dziękując w serdecznych słowach za nowe dowody życzliwości, jakie mu złożono, wspominał o łączności zachodzącej między miastem i uniwersyteciem, i życzył temu miastu wszechstronnego rozwoju, szczegółowo też w ekonomicznej dziedzinie.

Toast na cześć doktorów *honoris causa* wznosił dziekan wydziału filologicznego, prof. dr. Wróblewski, a po toaście tym przemówił ks. kanonik prof. Pelczar na cześć uniwersytetu lwowskiego, akademii technicznej i młodzieży, uczącej się w wyższych zakładach.

Na toast ten odpowiedział prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Kasznica.

Ostatni tradycyjny toast „Kochajmy się”, wznosił ks. biskup Dunajewski w pięknych i podniosłych jak zawsze wyrazach.

Gdy podano czarną kawę, biesiadnicy wstali od stołu i czas pewien zabawili jeszcze w gmachu Tow. wzaj. ubezpiecz., wśród miłej pogadanki.

SPRAWY MONARCHII

(Głosy dzienników wiedeńskich z okazji otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie. — *Memoriał Słoweńców*).

Prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie, zamieszczając bardzo obszerne telegraficzne sprawozdania o otwarciu nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie, poświęcają jej uroczystości sympatyczne wzmianki. Między innymi pisze *Presse* na czele rubryki spraw wewnętrznych: W Krakowie odbyła się uroczystość otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego. Akademia Jagiellońska posiada tedy nowy, godny jej przybytek, a każdy przyjaciel Galicji, każdy przyjaciel polskiej narodowości, a zarazem przyjaciel postępu i cywilizacji pragnie z całego serca, aby spełniły się nadzieje i oczekiwania, jakim dał wyraz w słowach pełnych połotu p. Minister wyznań i oświaty, Gautsch, „aby uniwersytet dążył coraz silniej i skuteczniej do wysokich swych celów: umiejętności i badaniu na pożytek, krajowi i młodemu pokoleniu na zbawienie, Tronowi i Monarchii, pod których opiekunkami skrzydłami Wszechnica zakwitła nowym życiem, ku czei i podzięce”. Gmach wspaniały, jakie oddało Państwo, na użytek krakowskiej *almae matris*, jest nowym zadatkiem przywiązania Galicji do Państwa, wdzięczności jej uczącej się młodzieży dla Monarchy, pod którego opiekunkami skrzydłami uniwersytety i w ogóle aspiracje naukowe narodu polskiego zakwitły nowym a tak pocieszającym życiem.

Fremdenblatt poświęca uroczystości osobny artykuł, w którym powiedziano po kilku słowach wstępnych: Szczególniejsze i głębokie wrażenie wywarły niezawodnie na obecnych słowa, w których p. Minister wyznań i oświaty, dr. Gautsch poruszył pełne sławy dzieje i nadzwyczajny rozwój uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz jego cywilizacyjne i polityczne znaczenie. Jak tyle innych przybytków sztuki i umiejętności, za-

wdzięcza także powołana przed pięcioma przeszło wiekami do życia akademii Jagiellońska nieustającej nigdy i obejmującej z jednakową miłością wszystkie narody pieczołowitości Monarchy swe odrodzenie i ów rozwój, jakim zabłysła w ostatnich dziesiętkach lat. Zasady, jakimi kieruje się Korona i państwo przy potężnem popieraniu zakładu, naszkicował p. Minister dr. Gautsch podczas uroczystości oddania nowego gmachu uniwersyteckiego. Umiejętności i badania mają w nich rozwijać się po wszystkie czasy, tutaj kraj ma kształcić swą młodzież, i to nie tylko we wszystkich sferach wiedzy i umiejętności, lecz także zaprawiać ją w gorącym, gotowym do ofiar patriotyzmie, i dla tego też Państwo i Tron mają prawo spodziewać się wychowania w duchu takiego patriotyzmu, iż młodzież wyrośnie na dzielnych, wdzięcznych i gotowych do poświęcenia obywateli Państwa. Słowa Ministra dowodzą wreszcie, z jak sprawiedliwą i w równej mierze obejmującą wszystkie narodowości pieczołowitością czuwa Rząd nad rozwojem wykształcenia, z jak żywym i gorącym zainteresowaniem śledzi i popiera wszelkie postępy cywilizacyjne pojedynczych szczepów ludowych, jeżeli te tylko mogą przynieść korzyść wspólnej ojczyźnie, Tronowi i Państwu.

Jak donoszą dzienniki, memoriał wręczony p. prezesowi gabinetu hr. Taaffeemu, przez deputowanych słoweńskich, zawiera następujące główne punkta: 1) Urządzenie szkół ludowych i średnich w duchu rezolucji, jaką wniósł wśród obrad budżetowych dep. Kłun oraz rezolucji, powziętej kilkakrotnie przez Izbę deputowanych. 2) Urządzenie szkół rzemieślniczych i rzemieślniczych zakładów fachowych. 3) Ustanowienie przy wszelkiej kategorii publicznych urzędach takich tylko urzędników i publicznych funkcyjaryuszów, którzy władają poprawnie słoweńskim językiem ludowym. 4) Wybudowanie dolno-krajskiej kolei żelaznej. 5) Energiczne zarządzenia przeciw wzmagającej się coraz bardziej filoxerze i zapobieganie się winnicami. Memoriał został przedłożony poprzednio komisji parlamentarnej prawicy, a w niej to głównie hr. Hohenwart popierał bardzo gorąco żądania deputowanych słoweńskich. Okoliczność tę podnoszą dla tego z szczególnością naciski dzienniki słoweńskie, iż jeden z posłów słoweńskich, który nie należy do żadnego klubu p. Gregorec, nieznił głównie hr. Hohenwarta odpowiedzialnym, iż dotychczas nie spełniły się najgorętsze życzenia słoweńców.

Proces o zdradę stanu przed trybunałem Rzeszy w Lipsku.

Z takim zajęciem oczekiwany proces przeciwko alzacko-lotaryńskim członkom paryskiej ligi patriotycznej, rozpoczął się przed forum drugiego i trzeciego senatu karnego cesarskiego trybunału Rzeszy. Jak wiadomo, założono 18 maja 1882 w Paryżu na urządzoną przez *Association de la Seine* uroczystości tak zwaną ligę patriotyczną, *la Ligue des Patriotes*. W statucie tej ligi wymieniono jako cel zniesienie frankfurckiego traktatu i odzyskanie Alzacji i Lotaryngii dla Francji, w danym razie nawet za pomocą siły zbrojnej. Jako środki do tego celu wymieniono zakładanie i popieranie stowarzyszeń gimnastycznych, strzeleckich i śpiewackich i t. d., aby młodzież francuska, wychowana po żołniersku, gotowa była nie tylko pod względem duchowym, ale i fizycznym do wojny odwetowej z Niemcami. Dalej wytknięto za cel lidze rozszerzanie dzienników, których treścią miało być zachęcanie do odwetu. Organami tej ligi były dzienniki wychodzące w Paryżu: *Le drapeau* i *L'Alsacien-Lorrain*, które dowodziły bezustannie potrzeby odwetu i ofiarowały bezpłatną radę tym wszystkim, którzyby pragnęli uniknąć niemieckiej służby wojskowej. Jak słychać, mają obydwaj organa być własnością ligi. Jakkolwiek pisma te nie mają debitu pocztowego w Rzeszy, jednak liczba ich czytelników w niemieckich krajach koronnych ma być podobno znaczna. Obydwaj dzienniki otrzymują abonenci, mieszkający w Niemczech w kopertach zamkniętych. Fakt ten stwierdzić miała policja niemiecka, która nadto wykryła, że liga wysłała do Alzacji i Lotaryngii, emisariuszów, mających jedną jej nowych członków, i że także kilku niemieckich poddanych należy do ligi w charakterze członków i popiera jej tendencje. Okoliczność ta spowodowała przyaresztowanie ośmiu osób, oskarżonych przed trybunałem Rzeszy o przygotowanie zdrady kraju i współudział w tajnem stowarzyszeniu; są nimi: fabrykant Köchlin-Claudon, fabrykant Karol Blech, urzędnik biurowy Karol Schiffmacher z Mylhuzy, fabrykant Ernest Franc. Trapp z Pfstadt, dyrektor fabryki, Eugeniusz Jordan z Massevaux, buchalter Eugeniusz Reybel z Strassburga, właściciel powozów Józef Freund z Hagenau i Jerzy Humbert z Metz.

Po scharakteryzowaniu działalności pojedynczych oskarżonych, zarzucił wszystkim akt oskarżenia, że 1) brali jako członkowie udział w stowarzyszeniu, którego istnienie, statuta czyli cel miały być tajemnicą dla rządu, i że 2) przez należenie do tego stowarzyszenia i przez płacenie, względnie zbieranie składek, popierali zamiar wcielenia za pomocą gwałtu części związkowego terytorium (Alzacji i Lotaryngii) do obcego państwa (Francji).

Wszystcy oskarżeni, których przesłuchiowano po większej części z pomocą tłumaczy, wypierają się wszelkiej winy.

Nowy gabinet serbski.

O członkach nowego gabinetu serbskiego podają dzienniki berlińskie następujące szczegóły:

Milojkowich, minister spraw wewnętrznych i poliei, jest szwagrem Risticza; był wraz z Risticzem już trzy razy ministrem. Znany jest ze swej surowości i bezwzględnej energii w obcowaniu z podwładnymi. Studya swe odbywał również w Heidelbergu, i włada biegle kilkoma językami.

Wasilje wies, minister oświaty, zasiadał także już trzy razy w gabinecie wraz z Risticzem. Wychowanym jest w Rosyi, gdzie poświęcał się studjom teologicznym. Uchodzi za najwybitniejszego sprzymierzeńca Rosyi.

Awakumowics, minister sprawiedliwości, zasiadał już także raz z Risticzem w gabinecie. Studiował w Heidelbergu.

Miloslawjewicz, minister rolnictwa, należy do stronników Risticza.

Czterej ci członkowie nowego gabinetu serbskiego tworzą liberalną frakcję nowego ministerstwa.

Vucic, minister finansów, wstąpił po raz pierwszy do gabinetu. Był przedtem profesorem ekonomii narodowej na wszechniej w Belgradzie. Studya swoje odbywał w Berlinie. Uchodzi za radykała.

Velimirowics, minister budowy publicznych, był przedtem inżynierem. Studya swe odbywał na politechnice w Zurichu Uchodzi za radykała tak wybitnego, iż skutkiem swoich przekonań został za ministerstwa Risticza w r. 1875 skazany na siedmioletnie więzienie. Udało mu się wówczas uciec z kraju, i wrócił dopiero po otrzymaniu amnestyi za gabinetu Piroczanaca.

O samym przesiedle gabinetu, Risticzu, podaliśmy wyczerpujące szczegóły w wczorajszym numerze *Gazety*.

Ci dwaj ministrowie reprezentują przeto radykalną frakcję gabinetu nowego.

Wyjątkowe stanowisko w nowym gabinecie zajmuje minister wojny, generał Bogicewicz, który jest spokrewniony z królem Milanem i bratem serbskiego posła w Wiedniu. Od kilku lat jest szefem artylerji serbskiej.

O programie nowego gabinetu piszą do *Polit. Corr.*, iż tenże uważa za główne swoje zadanie skonsolidowanie skarbu serbskiego z równoczesnem ściśleniem wypełnieniem wszystkich przez Serbię przyjętych zobowiązań. Co do stosunków międzynarodowych, ma nowy gabinet zamiar obecnych stosunków Serbii na zewnątrz w niezmienianiu a stosunki przyjaźni z mocarstwami wzmacniać wedle możliwości. Dalej zamierza nowy gabinet zająć odpowiednią duchowi czasu reformę konstytucyjną z pomocą wielkiej skupczyny a na podstawie powiększenia wolności konstytucyjnych.

Nowi ministrowie przedstawili się wczoraj królowi i objęli swoje czynności.

Presse donosi, iż z okazji poniedziałkowych oważy na cześć gabinetu nowego, przyszło w lokalu klubowym liberałów do kilkakrotnych zaburzeń. Gromady ludzi przeciągały po ulicach miasta wnosząc okrzyki na cześć nowego gabinetu, Serbii, Rosyi i okrzyki *percat Garaszanin*. Około 2giej godz. gromada młodych ludzi, pijanych, udała się przed mieszkanie Garaszanina i wybiła w niem okna. Ustawieni już przedtem żołnierze policyjni, dla szczupłej swej liczby, nie zdołali ekscesom przeszkodzić. Gdy hałas zaczął przybierać coraz większe rozmiary, Garaszanin z okna dał dziewięć strzałów rewolwerowych, przyczem, jak krąży pogłoski, miał zranić jednego studenta. Inni świadkowie twierdzą, iż strzały te były uczynione na wiatr, jedynie dla alarmu. Wezwana żandarmerya sprowadziła porządek.

Jubileusz królowej Wiktoryi.

Z Londynu donoszą: Według najnowszych rozporządzeń królowej korowód uroczystości jubileuszowej w dniu 21 b. m. wychodzący z pałacu Buckingham do kościoła Westminster będzie najwspanialszym, jaki od czasów koronacji w roku 1828 widziano w Londynie. Królowa siedzieć będzie z najstarszą swą córką a żoną niemieckiego następcy tronu w otwartym,

bogato złożonym pojeździe galowym, ciągniętym przez sześć bułanych koni. Pojazd królowej poprzedzać będzie dwanaście jednokowych ekwipaży, wiozących gości z domów panujących. Książęta domu angielskiego składają mają konwój konny królowej. Dziesięć tysięcy żołnierzy wszelkich gatunków broni tworzyć ma szpaler na przestrzeni dwóch mil angielskich. W opactwie Westminsteru królowę otoczy orszak trzydziestu dwóch członków rodziny, oraz sześćnaście osób panujących w innych krajach, królów i królowych i następców tronu, a mianowicie: księstwo Walli, księstwo Edynburskie, księstwo Connaught, księstwo Szlezwik-Holsztyncey, księżna Albany, księżę Henryk Battenberg z żoną, księstwo Cambridge, księstwo Teck, margrabia Lorne, księża Krystyan, Wiktor i księżniczki Wiktorya i Luiza z Szlezwik-Holsztynu, król belgijski, król duński, król grecki, król saski, niemiecki następca tronu z małżonką, księżę pruski Wilhelm z małżonką, księżniczki pruskie Wiktorya, Zofia i Margorzata, wielki książę heski, księżniczki heskie Irena i Alicya, Najdostojniejsi następcy tronu austriackiego, szwedzkiego i portugalskiego (ten ostatni z żoną), księżę Amadeusz jako reprezentant króla Włoch, W. ks. Sergiusz, W. ks. Elżbieta, księża Antoni Orleański, infantka hiszpańska Eulalia, w. ks. heski, w. ks. sasko-wejmarski i koburski, księżę pruski Henryk, wielcy księstwo meklenburg-streliecy, księżę Filip koburski z żoną, księstwo Sachsen-Meiningen, wielcy księstwo meklenburg-szweryńscy, ks. Ludwigi badeński, ks. Herman Sasko-wejmarski i ks. Hohenlohe-Lauenburg.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmilszej udzielić z prywatnej swej skatuli gminie Wara, w powiecie borszczowskim, na budowę cerkwi filialnej, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Z powodu pobytu** Najdost. Cesarzewicza w naszym kraju, urzędzone zostaną czasowe stacje telegraficzne w Julinie i Pieniakach. Dla Julina pociągnięte będą dwa druty od Żolyni, na słupach istniejącej linii telefonicznej, długości 8 i pół kilometrow, zezwoleniem JE. hr. Alfreda Potockiego. Stacja w Julinie otwartą zostanie 30 bm., a zwinie się po odjeździe Najd. Gościa. Dla utrzymania bezprzerw komunikacji telegraficznej z Krakowem a Lwowem ustanowioną będzie nocna służba na stacjach w Łańcucie i Rzeszowie. — Stacja w Pieniakach otworzoną zostanie już w tych dniach. W właściwym dniu będzie stacja telegrafu w Złoczowie pełniła służbę nocną celem utrzymania nieprzerwanej komunikacji ze Lwowem. Podobne zarządzenia nastąpią i dla dalszych stacji w miarę potrzeby.

— **Kantata Noskowskiego** do słów Rossowskiego, która ma być wykonana na przyjęcie Najd. Cesarzewicza, znajduje się już w rękę szanownego dyrygenta artystycznego „Lutni”. Utwór to, jak nas zapewniają wspaniały, w całym tego słowa znaczeniu, a szczerze swojski, tętnią w niem bowiem przeważnie rytmy polonesowe i mazurkowe. Kantata rozpisaną została na 500 rąk, a wczoraj po raz pierwszy próbował ją kwartet głosowy. Kompozytor, który przyrzekł dyrygować produkcyą osobieście, zapowiedział przyjazd swój z Warszawy do naszego miasta na ostatnie dni bieżącego miesiąca.

— **Jarmark powszechny na Zamku**. Inicyatorowie Bazaru produktów gospodyń wiejskich, wydali do pań gospodyń następującą odezwę: „Wiadomo Waej Pani, iż Magistrat lwowski, wskutek przyjazdu Najdost. Następcy Tronu, urządza na górze Zamkowej „Jarmark powszechny”, celem którego jest zapoznanie Najd Gościa z płodami produkcyi naszej ziemi i pracy. W tym też celu Magistrat m. Lwowa, wezwał wszystkich kupców, jak niemniej i nasz „Bazar” do współudziału w jarmarku powszechnym i naznaczył nam odpowiednie, dominujące miejsce na placu jarmarczonym dla postawienia kiosku, w którym pomieszczone być mają wszystkie produkty krajowe gospodyń wiejskich w zakres konsumpcyi wchodzące. W tym celu udajemy się z uprzejmą prośbą do W. Pani, abyś raczyła przyjść nam w pomoc w celu zaszczytnego wywiązania się z tak trudnego zadania, w którym nie szukamy zysku, lecz przeciwnie, jesteśmy przygotowani na znaczne a bezprowotne koszta, mając li na celu godne przedstawienie produkcyi gospodyń naszych wiejskich, a to przez nadesłanie „Bazarowi” w celu sprzedaży jarmarczowej artykułów swego domowego wyrobu, a mianowicie: serów wszelkiego rodzaju, formy i gatunku, chleba razowego, pszennego i czysto żytniego, pyłkowego, jeżeli można formy podłużnej, pierniki (miodowniki) przysmaki domowe, owoce, konfitury, kompoty, poziomki i truskawki świeże, kalafiory, szparagi, ogórki, soki owocowe, miód w plastrach, napoje miodowe, buliony, szynki i kiełbasy. — Produkta, jakie Wna Pani raczy nam nadesłać, sprzedawać będziemy po cenie najwyższej, jaka na jar-

marku da się osiągnąć, bez żadnego zysku dla „Bazaru”. Uprasza jednakże o jak najspieszniejsze powiadomienie nas, jakie przedmioty w jakiej ilości deklaruje W. Pani przesłać na jarmark, a to celem wczesnego obmyślenia stosownej miejscowości do pomieszczenia tychże. Przesyłki na jarmark powszechny przeznaczone, uwolnione są od akcyzy, z tej przyczyny prosimy o zamieszczenie obok adresu na posyłce „Bazar produktów gospodny wiejskich”, Rynek 30 we Lwowie, dodatku: „na Jarmark powszechny”.

(m) **Popis z sikawką pożarną**, oryginalnej konstrukcji, zastosowanej do naszych stosunków wiejskich, odbył się dzisiaj w pośrodku w podwórzu gmachu ratuszowego, pod kierownictwem naczelnika m. straży pożarowej, p. Prauna, i w obecności pp. Marszałka kraj., hr. Tarnowskiego, prezydenta Izby deputowanych, J. E. dr. Smolki, prezydenta miasta, E. Mochnackiego, wiceprezydenta gal. tow. kredytowego ziemskiego, p. Dembowskiego, posłów sejmowych dr. p. Grossa, Merunowicza, radnych m. Lwowa i w. i. Sikawka ta ręczna i przenośna, skonstruowana przez p. Chylewskiego z Tarnowa, który osobiście informował obecnych o jej zaletach, posiada wszelkie warunki dobrej sikawki wiejskiej; da się mianowicie z wielką łatwością przenieść z miejsca na miejsce, nie wymaga do obsługi liczego personelu, a co najważniejsza nie ulega rychłemu zepsuciu, jest bowiem w najdrobniejszych szczegółach silnie skonstruowana, a w razie zepsucia może być naprawiona nawet przez wiejskiego kowala. W obec braku należycie zorganizowanych straży pożarnych po wsiach i miasteczkach naszych, ma ta sikawka i tę zaletę, że nie ulega łatwo zanieczyszczeniu. Dalszą zaletą jej, w obec znanych stosunków wiejskich i małomiasteczkowych, jest taniść; cała bowiem sikawka z potrzebnymi przyrządami dodatkowymi kosztuje tylko 150 zł., a fabrykant, p. Chylewski, daje swój wyrób na wypłatę ratałną w przeciągu 5 lat, za poręką Reprezentacji powiatowych. Na minutę wyrzuca ta sikawka 100 litrów wody, a promień wody, gaszącej pożar, jest 11 milimetrów gruby; grzejnik silny sięga aż do wysokości trzeciego piętra. Wszysej obecni oddali zasłużoną pochwałę p. Chylewskiemu i życzyli tylko wypadało, ażeby każda wieś jak najrychlejsz zapatrzyła się w ten niezbędny przyrząd, zapobiegający, w razie pożaru, katastrofie zupełnej, jakiej niestety dość często jesteśmy świadkami.

— **Zarząd Towarzystwa myśliwskiego** im. św. Huberta we Lwowie podaje do wiadomości pp. członków, że nowe karty myśliwskie, na rozpoczynający się z dniem 15 b. m. sezon, odebrać mogą wraz z dziennikami łowieckimi, kuponami dla polowań luznych i programem polowań towarzystwa w roku 1887/8, w magazynie broni p. Alfreda Dzikowskiego, skarbnika Towarzystwa. Zarazem uwiadamia zarząd pp. myśliwych, mających ochotę wstąpienia do Towarzystwa, że otworzył listę członków i do dnia 10 lipca b. r. przyjmuje podania o przyjęcie, poczem znów listę zamknie. Drukowane wzory na te podania wyłożone są we wspomnianym magazynie p. A. Dzikowskiego (ul. Karola Ludwika lic. 1). — Dawnych pp. członków, którzy na Walnem Zgromadzeniu nie wnieśli deklaracji co do udziału swego w pojedynczych rewirach Towarzystwa, wzywa Zarząd, aby to w najkrótszym czasie uczynili, inaczey zabraknąć może dla nich miejsca. Zeszłoroczne karty myśliwskie straciły ważność z dn. 1 b. m.

— **W krajowej niższej szkole rolniczej** w Jagiellni, mającej specjalnie na celu kształcenie zamożniejszych synów właścicieli ziemskich na samodzielnych racjonalnych rolników, odbędzie się egzamina dnia 21 b. m.

— **Przewodnik po Lwowie**. Z powodu oczekiwanego liczego zjazdu, tuższego kiegarnia Łukaszewicza wyda wkrótce broszurę p. t. przewodnik we Lwowie, w nakładzie 20.000 egzemplarzy.

— **Kolonie wakacyjne**. Drugi wykaz składek na rzecz kolonij wakacyjnych: hrabia Artur Gołuchowski z Łosia 100 zł., dyr. Łucyau Tatomir z listy składek 14 zł. 40 ct., hr. Sawencya wys. wydziału kraj. 100 zł., subwencya galicyj. kasy oszczędności 50 zł., hr. Brückmann 20 zł., p. Karolina Olszewska 3 zł., hr. Stanisław Gołuchowski z Gusztynka 15 zł., Ordynat Tadeusz Czarkowski z listy składek 8 zł., radea Karol Misiński z listy składek 60 zł. 80 ct., ks. prałat Jurkowski z listy składek 38 zł., strzelec w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego 7 zł. 10 ct., strzelec w kawiarni wiedeńskiej 70 ct. Poprzednio wyznaczono 196 zł. 97 ct. Ogółem wpłynęło dotychczas 613 zł. 97 ct.

— **Stan powietrza**. Barometr stoi w mierze. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 16 b. m., według obserwacji stacji c. k. Szkoły politechnicznej: wiatr przeważnie zachodni, średnia temperatura na dobę około 17°C, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy, deszcz chwilowy tylko możliwy.

Najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 11,6°C., najwyższa temperatura była 19,0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 765,6 mm.

— **Uczony węgierski**, zoolog dr. Władysław Oerley, znany i po za granicami swego kraju, docent peszteńskiego uniwersytetu, zastrzelił się w przystępie obłąkania.

— **Przejechanie**. Wczoraj nad wieczorem przejechał dorożkarz, Wincenty Konusz, na ulicy Furmańskiej 5-letniego syna krawca, Icka Nassa, który odniósł dość ciężkie skaleczenie. Po opatrzeniu dziecka przez dr. Letza, odniesiono je do mieszkania rodziców.

— **W wagonach kolei konnej** znaleziono w zeszłym tygodniu zapomniane tamże 1 zł. w srebrze i czarny jedwabny parasol, które to przedmioty właściciele odebrać mogą w dyrekcji Tramwaju.

— **Zapiski policyjne**. Skradziono złoty półkryty męski zegarek, cylinder, wraz ze złotym krągłym łańcuszkiem wartości 160 zł.; parę złotych kółczyków z koralowemi wisiorami wartości 4 zł. i bicz koral francuskiej wartości 5 zł.; kołdrę niebieską półsienkową wartości 7 zł. i dwie poduszki w czerwonej i szarej nasypce. — Zgubiono złotą broszę o dwóch różowych podłużnych koralach roboty florentyńskiej, połączonych złotym węzłem wartości 15 zł., w ogrodzie miejskim; srebrną pończacaną sylwetkę po jednej stronie z czarną emalią w kwiaty wartości 3 zł. na ul. Kopernika; złotą obrączkę ślubną, znaczoną A. S. 19 lutego 1884.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie znany w szerokich kołach adwokat krajowy, Ksawery Gajewski, po krótkiej chorobie, w 44 roku życia. — W Warszawie ś. p. Tadeusz Borzęcki, zdolny prawnik cywilista. Już w r. 1811 wstąpiwszy na fakultet prawny uniwersyteu warszawskiego, zasiadał następnie w departamencie senatu i w radzie administracyjnej Królestwa. — W Puławach rozstał się z tym światem ś. p. Aleksander Karpiński, magister zoologii, profesor instytutu tamtejszego ichtyolog. Urodził się w r. 1836, kształcił się w Kijowie i zagranicą. Pisał „O owadach szkodliwych w gospodarstwie wiejskiem”, „O sztucznem rozmnażaniu ryb”, „Zasady gospodarstwa stawowego” i wiele innych. — W Paryżu senator francuski, Batbie.

— **Polak w Pekinie**. *Kurier Codzienny* donosi: W tych dniach w *Prawitl. Wiest*, ogłoszona została nominacja p. Aleksandra Wachowicza na drugiego dragomana misji dyplomatycznej rosyjskiej w Pekinie. Pan W. jest Polakiem, urodzonym w Królestwie, i w Warszawie posiada bliskich krewnych, u których bawił przed dwoma laty. Młody dyplomata szybką stosunkowo karierę zawdzięcza wysokiemu wykształceniu i językoznawstwu, włada bowiem biegle oprócz polskiego, rosyjskiego francuskiego i niemieckiego, kilkoma językami wschodniemi, a mianowicie tureckim, perskim i chińskimi. Dotychczas p. W. pozostawał w Urdzie jako dragoman konsultatu rosyjskiego.

— **Trzęsienie ziemi** obserwowano d. 13 b. m. w Inspruku i Hall.

— **Od uderzenia piorunu** w dom mieszkalny włościański, w miejscowości Legel, na Węgrzech, poniosło śmierć dziesięć osób.

— **Jubileusz królowej Wiktorji**. W uroczystościach jubileuszowych królowej Anglii postanowiono w pierwszym rzędzie uwzględnić stanowisko krewnych i dzieci monarchinii, które w uroczystościach udział brać będą. Oprócz siedmiorga dzieci królowej wraz z ich małżonkami i mężami, tudzież ich dziećmi, uczestniczyć będzie także w obchodzie wdowa po zmarłym w roku 1884 ks. Albany, wdowiec po wielkiej księżnie heskiej, księżniczce Alicji, dalej żona stryja królowej jubilatki, ks. Cambridge, która w dniu 25 lipca b. r. ukończy 90. rok życia. Do tego doliczyć trzeba krewnych w księciu Meklenburg-Strelitz; również w bliskim pokrewieństwie z królową jest ród książąt Cumberland, z którego pozostają obecnie przy życiu: odwołowała królowa Hanoweru z trojgiem dzieci: księżkę Cumberland, księżniczkę Fryderyka, żyjącą w Anglii a zaślubiona baronowi Paweł-Rommingerowi i niezamężna księżniczka Marya hanowerska. Z pomiędzy innych panujących rodzin w Europie najbliższ z królową Wiktorją połączony węzłami pokrewieństwa jest król belgijski, jest jej krewnym tak z tytułu kuzynostwa ze zmarłym ks. Albertem, jak też przez małżeństwo ojca króla Belgii z córką Jerzego IV. angielskiego. Przez małżeństwa, są dwory: rosyjski, pruski, duński, grecki, heski, księstwa Waldeck, Szlezwik-Holsztyn, Sonderburg-Augustenburg z dworem hanowerskim spokrewnione, a przez ks. Ferdynanda Coburga-Gotha, dawnego króla Portugalii, jest także i dwór portugalski.

— **Dymant za sześć milionów**. Tak kolosalną cenę posiada wystawiony obecnie na sprzedaż u jubilera paryskiego, J. Pan et Com. dymant „Impérial” z dawnego królewskiego skarbu Rzeczypospolitej, a jak rzeczoznawcy zapewniają, w obec niebywałej dotychczas jego wielkości i czystości, kwota ta jest stosunkowo szalenie małą. „Impérial”, znaleziony przed laty w kopalniach południowej Afryki, ważył przed ośpalaniem 457 karatów, a po przebieciu rozmaitych operacji złotniczych waży obecnie 180 karatów, t. j. najwięcej ze wszystkich największych dymantów w cywilizowanym świecie. Sławny „Regent” francuski ma tylko 136 karatów, „Gwiazda pół. Indyj”

125, a „Kohinoor” angielski 118 karatów. „Regenta” oszacowano na dwanaście milionów franków.

— **Zwierzęta domowe w Ameryce**. W styczniu 1887 roku statystyka zwierząt domowych w Ameryce wykazała: 12.496.744 koni, 2.117.141 mułów, 14.522.083 krów dojnych, innego bydła 33.511.750, 44.759.314 owiec i 44.612.896 świń.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Wykaz listów zastawnych** gal. tow. kred. ziemskiego, wylosowanych na dniu 14 czerwca 1887. 4 pr. przy 89 losowaniu w sumie 104.675 zł. wa., 4 pr. 41 letnich przy 12 losowaniu w sumie 24.300 zł., 5 pr. 37 losowaniu w sumie 76.200 zł., 5 pr. 37 letnich przy 27 losowaniu w sumie 144.000.

Listy zastawne 4 pr.

Ser. I. 412,					
Ser. II. 518 700 859.					
Ser. III. 1812 4433 9661 10181 10368					
10721 10760 10897 11801 11804 11847					
11923 12042 12170 12194 12281 12525					
12766 12816 12861 13480 13521 14398					
14874 15022 15177 15188 15221 15698					
15741 15757 16005 16597 16603 16679					
16897 17001 17049 17110 17240 17411					
17798 17924 18723 18756 19007 19239					
19675 19695 19725 19950 19955 20141					
20402 20474 20512 20541:					

Ser. IV. 4615 4778 4971 5235 5406					
5456 5853 5859 5919 6071 6112 6191 6710					
6725 6841 7098 7249 7264 7314 7540 7650					
7741 7771 7887 7930 8061 8063.					

Ser. V. 6625 8415 9067 10600 10664					
12495 12568 12721 13126 13215 13289					
13447 13587 13608 13908 14025 14409					
14584 14665 15086 15598 15611 15736					
15945 16058 16864 17189 17492 17563					
17565 17666 17924 18345 18393 18479					
18847 18977 19038 19434 19548 19572					
19589 19590 19624 19744 19824 20002					
20157 20167 20206 20311 20337 20350					
20351 20382 20425 20489 20624 20626					
20732 20745 20791 20954 21016 21075					
21131 21305 21327 21512 21578 21610					
21667 21701 21739 21936 21995 22021					
22144 22397 22420 22879 22915 22953					
22968 23167 23460 23686 23739 23863.					

Listy zastawne 4 pr. 41-letnie.

Serya II. 148 266.					
Serya III. 222 273 386 736 798					
1227 1273 1354 1592 1698 1701 1752.					
Serya IV. 260 263 278.					
Serya V. 2 54 512 708 922 1126 1269					

(D. n.)

1298. ** **Targ zbożowy.***) Dnia 16 czerwca 1887 r.

Lwów, pszenica 8-25 do 8-75, żyto 5-20 do 5-75, jęczmień 3-50 do 5-70, owies 3-50 do 4-50, groch 4-75 do 7-—, wyka 3-80 do 4-50, rzepak 9-50 do 9-95, linianka — do —, konieczyna czerwona 25-— do 44-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka 48-— do 60-—.

Tarnopol, pszenica 8-10 do 8-60, żyto 5-10 do 5-55, jęczmień browarny — do 6-70, owies 4-— do 4-50, groch 4-50 do 7-—, wyka 3-85, do 4-40 rzepak 9-40 do 9-80, linianka — do —, konieczyna czerwona 22-— do 42-—, konieczyna biała 40-— do 48-—, konieczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 8-— do 8-55, żyto 5-10 do 5-50, jęczmień 4-— do 6-70, owies 3-70 do 4-50, groch 4-25 do 6-50, linianka — do —, konieczyna czerwona 22-—, do 40-—, konieczyna biała 37-— do 50-—, konieczyna szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 8-50 do 8-85, żyto 5-40 do 5-85, jęczmień 4-25 do 7-25, owies 4-10 do 4-50, groch 4-75 do 7-—, wyka 4-— do 4-75, rzepak n. 9-50 do 10-—, linianka — do —, konieczyna czerwona 25-— do 40-—, konieczyna biała 40-— do 55-—, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 35-— do 60-— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter pre. loco Lwów 23-— do 23-50 zł.

Usposobienie mdłe. Transakcyje nieliczne.

*) Przedruk wzbroniony.

Najd. Cesarzewicz Rudolf miał wyjechać wczoraj wieczorem o godzinie 9 do Londynu jako reprezentant Najj. Pana na uroczystość jubileuszu królowej Wiktorji. W orszaku Jego Ces. Wysokości znajduje się pierwszy ochmistrz nadworny hr. Bombelles, adjutant przyboczny major hr. Rosenberg-Orsini i kapitan Giesl. W Londynie zabawi Najd. Arcyksiąże trzy lub cztery dni, poczem uda się do z powrotem wprost do Wiednia. Jego Ces. Wysokość wręczy Królowej własnoręczne pismo Najj. Pana.

Budap. Corr. dowiaduje się, że w końcu bieżącego lata p. Minister hr. Kalnoky zjedzie się z ks. Bismarckiem.

Z Berlina donoszą, że dr. Mackenzie na podstawie badań dr. Virchova oświadczył, iż kawałek, wyjęty z krtani następcy tronu podczas pierwszych operacji, był obójnym zapalnym produktem, drugi miał strukturę patologiczną. Uleczenia można się spodziewać, jeżeli tylko struktura narodzi się nie zmienić. Kilku operacji jeszcze potrzeba w dłuższych odstępach czasu. Aby zapalenia uniknąć, ostatnia operacja wykonana była szczypcami, trwała jedną sekundę; bez wylewu krwi prawie się obeszło; przedtem pędzlowano kokainą. Dr. Mackenzie temi dniami trzy podobne operacje robił z pomyślnym skutkiem.

Oficyalne *Berl. Pol. Nachr.* dowiadują się z wiarygodnego źródła, iż stan zdrowia ks. Bismarcka pogorszył się znacznie ostatnimi czasami. Skutkiem nerwowych cierpień książę nie może nie spać. Lekarze upierają się przy tem, że pacjent powinien na czas jakiś opuścić Berlin i wstrzymać się od wszelkich zajęć. Na razie jednak wyjazd na wieś jest niemożliwym, albowiem książę zmuszony jest pozostawać w łóżku.

Według depeszy z Sofii, w łonie regencji i rządu bułgarskiego przywróconą już została zachwiana na chwilę zgoda i uchylona obawa, aby stronnictwo czynu nie dopuściło się jakiegoś nierozważnego i przedwczesnego kroku. Do takiego zwrotu miał przyczynić się przeważnie list ks. Aleksandra Battenberga, zalecający gorąco spokój i cierpliwość. Zgromadzeniu narodowemu zostanie przedłożony układ w sprawie pożyczki. Z Konstantynopola zaś telegrafują, iż W. Porta domaga się odroczenia zwołania zgromadzenia narodowego, a to aż do chwili, w której Europa wskaże kandydata na tron bułgarski, a wszystkie mocarstwa zgodzą się na niego.

Francuskim skrajnym stronnictwem w parlamencie nastęrczył do wycieczek przeciw gabinetowi nowego powodu artykuł Cassagnac w *Autorité*, który tak samo, jak inne frakcyje umiarkowane, doradza prawicy nie odmawiać swej cierpliwości gabinetowi. Oświadcza nadto Cassagnac, że obowiązkiem prawicy rozważyć, iż frakcyje prawicy mogłyby w każdej chwili pogrozić kraj w niezmiernym chaosie, który byłby nieunikniony, gdyby gabinet Rouviera upadł z winy prawicy. W końcu wzywa, ażeby prawica dowiodła, że jakkolwiek była przez czas długi tylko partją opozycyjną, potrafi jednak być i partją rządową.

Przewidywane są nie mniej gwałtowne sceny w Izbie z powodu zamiaru rządu, który wystąpić musi z propozycją nowego kredytu na Tonkin, a to w celu pokrycia wydatków. Clémenceau stoi wytrwale na stanowisku ewakuacji Tonkinu i podnosi taki krok jako konieczność. Przyjdzie więc na porządek dzienny nieszczęsną polityką kolonialną w Azji.

Według *Liberté*, poseł francuski w Konstantynopolu miał instrukcyę, odmówić stanowczo aprobaty Francji dla konwencji angielsko-tureckiej. Według tegoż dziennika, Włochy i Anglia kroczą w kwestyi egipskiej jednomyślnie.

Deputowany włoski Fazzari, który przemawiał ciągle i agitował za pojednaniem rządu z Watykanem, jak donoszą z Rzymu, złożył mandat poselski. Fazzari oświadcza w piśmie, donoszącem o rezygnacji, że nie może być członkiem Izby, która jest ukonstytuowaną bez udziału katolików. W odezwie do wyborców, wyraża Fazzari nadzieję, że najbliższa Izba deputowanych, dzięki wspólnemu wysiłkowi Leona XIII, będzie wyrazem woli całego narodu.

Według doniesień, któreśmy otrzymali we wtorek z Londynu — pisze *Politi-*

sche Corresp., wielki wazyr oświadczył jeszcze przed tygodniem reprezentantowi Anglii, sir H. D. Wolffowi, że sułtan znajduje się w takim położeniu, iż nie może sankcyonować konwencji o Egipt, jeżeli nie zostanie na nowo zrewidowane postanowienie, które Anglię w pewnych razach, uprawnia do zajmowania kraju siłami zbrojnymi. Sir H. D. Wolff odpowiedział na to, że również nie znajduje się w tem położeniu, ażeby mógł zgodzić się na proponowany warunek, że jednak zasięgnie instrukcji od swego rządu. W ministerstwie spraw zagranicznych nie ma jednak skłonności do przystawania na nowy warunek sułtana, nawet na wypadek, gdyby przyszło poświecić całą konwencję. W St. James podnoszą trudności nie tylko z tego powodu, że przysłoby rezygnować z prawa, uznanego w konwencji co do obsadzenia kraju, ale wyrażają oraz niechęć co do podejmowania na nowo rokowań już zamkniętych. Gabinet angielski zdecydowany jest wytrwać przy dokonanej ugodzie i raczej zrzec się całej konwencji, która państwu angielskiemu żadnych materyalnych nie nastrocza korzyści a właściwie jej przeznaczeniem było dać formalny wyraz prawom Turcji w Egipcie. Polityka Anglii w Egipcie pozostanie pod wszelkimi względami niezmienną i nie będzie żadną miarą zawisła od tego, czy konwencja otrzyma lub nie otrzyma ratyfikacji sułtana.

Z Konstantynopola donoszą do *Politische Corresp.*, że deputowani ludności chrześcijańskiej z wyspy Krety złożyli wizyty reprezentantom Mocarstw w Konstantynopolu. Kilku ambasadorów przyjmowało delegację tę osobiście, w innych ambasadach mogli delegaci porozumieć się tylko z dragomanami poselstw. Wszędzie jednak delegaci Krety otrzymali radę, ażeby żądania swoje przedstawiali Porcie w formie bardzo umiarkowanej i żeby pod żadnym warunkiem nie wychodzili z granic legalnych.

Belgijski organ ministerialny, *Journal de Bruxelles*, nie chce przypuścić, żeby król Leopold w mowie swojej do artyleri gwardii obywatelskiej, miał być zamiar ganić pośrednio ministerstwo i większość Izby. — Natomiast artykuł konserwatywnej *Schelde* jest przyszywanym tej nagany, po nieważ polemizuje z zaprzeczeniami króla co do uzbrojeń, i oświadcza, że gabinet wyszły z wyborów r. 1884 nigdy nie wnieśli projektu o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Z Gandawy donoszą, że rozpoczęte tam w niedzielę demonstracye i wystosowane petycje przeciw ocleniu mięsa, zwracają się stanowczo przeciw gabinetowi.

Przy rozprawach nad obwarowaniem Mozeli, przyszło w Izbie do gwałtownej sceny. Byli prezydent ministrów, Frère-Orban, i obecny prezydent Beernaert, zarzucali sobie nawzajem wykradzenie lub sfałszowanie kilku aktów urzędowych, dotyczących obrony kraju. Powstał ogromny zgłęb. Lewica wołać zaczęła, ażeby rozwiązać Izbę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 16go czerwca. Najd. Cesarzewicz Rudolf odjechał wczoraj, celem wzięcia udziału w uroczystości jubileuszowej królowej angielskiej, na Monachium, Paryż do Londynu.

Monachium, 16 czerwca. Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf przybył tu dzisiaj rano, przyjmowany na dworcu przez Najdost. Arcyksiężnę Gizelę, księcia Leopolda i członków poselstwa Austro-węgierskiego.

Zagrzeb, 16 czerwca. Dotąd wiadomo o 76 rezultatach wyborów do Sejmu. Z wybranych należy 66 do stronnictwa narodowego a 10 do stronnictwa opozycyjnego.

Praga, 16 czerwca. Wszystkie czeskie dzienniki wzywają gorąco ludność do ścisłego przestrzegania porządku w czasie przybycia członków amerykańskiego stowarzyszenia „Sokół”. Uczniom szkół średnich zakazano najsurowiej brać udział w urządzanych przy tej okazji uroczystościach.

Berlin, 16 czerwca. *Reichs Anz.* donosi, iż wśród ciągłego zmniejszania się symptomatów chorobowych u cesarza Wilhelma, przyłączył się obecnie dokuczliwy katar. Cesarz czuje się skutkiem dotychczasowych przeżyć cokolwiek zmęczonym i dlatego pragnie jeszcze ciągle spokoju.

Berlin, 16 czerwca. Parlament uchwalił w drugim czytaniu przedłożenie o podatku alkoholowym, przeważnie według brzmienia wniosków komisji

Sofia, 16 czerwca. *Biuro Reutersa* donosi, iż pomimo wdania się Riza Beya w sprawę odroczenia zwołania wielkiego sobrania, regencya, jak sądzą, zwoła je na dzień oznaczony. Regencya objawiła życzenie, aby przedstawiciele Mocarstw byli obecni na sobranju w Tirnowie. Czy temu życzeniu stanie się zadość, dotąd nie wiadomo.

Londyn, 16 czerwca. *Standard* donosi, iż rząd rossyjski przesłał rządowi W. Brytanii urzędowe oświadczenie w sprawie obsadzenia miejscowości Kierki, według którego oświadczenia, stało się to celem obrony skrzydeł nowej kolei środkowo azjatyckiej.

Londyn, 16 czerwca. Przybyli tu niemieccy cesarzowiczowstwo, które

udali się w towarzystwie dr. Mackenziego do Norwood. Dr. Mackenzie poddał dostojnego pacyenta ponownym oględzinom i stwierdził, iż ani narażoło czasu ostatniej operacyi nie zwiększyła się, ani też gardło nie wykazuje żadnego symptomatu kongesty jakiegokolwiek.

Ryga, 16 czerwca. Członkowie ryckiego sądu, przełożony Medem, Lieven i Vietinghof zostali na mocy ukazu senatu oddaleni.

Bruksela, 16 czerwca. Izba uchwalila żądany przez rząd kredyt na cele urządzenia wielkiej międzynarodowej wystawy w Brukseli w r. 1888.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 czerwca 1887, godzina 1 min 45 Alp. Tow. gór. 16.25 Węg. akcyje kredyt. 287.25, Akcyje anglo-aust. 105.50, Akcyje banku Union 211.75 Akcyje kolei Karola Ludwika 208. —, Akcyje kolei północnej 250. — Akcyje kolei południowej 87.25, Akcyje kolei Alfeld 183. —, Akcyje kolei Elzbiety 228.60 Akcyje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 225.50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 166.50 Wiedeńskie losy 128.25, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacye państw. w złocie —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 108.50, Losy regulacyi Cisy 123. —, Losy tureckie —, Węgierska renta 102.07, Akcyje związkowego banku 97.50, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej 228.60, Rubel papierowy 1.475, Węgierskie losy 122. —, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 231.25. — Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 15 czerwca 1887, godzina 5 minut 20. Akcyje kredytowe —, Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa —, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor —, Rubel papierowy —

Wiedeń, 16 czerwca 1887 r. godzina 10 min. 35 Akcyje kredytowe 282.80 Anglo-Austr. —, Unionbank 210.75 Kolej Karola Ludwika 207.50, Południowa —, Renta papierowa —, 5% Galic. hip. listy zastawne 96. —, Galic. oblig. indemn. —, do 4 1/2% listy zastawne banku krajowego 96 — 4 1/2% pożyczka krajowa z 1883 roku — Napoleondor 10.05 — Rubel papierowy — Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 15 czerwca 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo do — złr. żyto — do — złr.

jęczmień — do — złr., kukurudza — od —, złr., owies —, do —, okowita per 10.000 litr procent 26.25 do 26.50 złr. Szececin: Pszenica —, rzepik —, spirytus — kukurudza —, Kolonia —, rzepak — do — złr., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7.86 do 7.88 — złr. Berlin: Pszenica żółta (na wiosnę) 191. — do —, żyto —, m. spirytus 66.90, rzepakowy olej —, Paryż: mąka 57.50 kilogr. —, olej rzepakowy —, fr, spirytus —

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreschowiecki

Do dzisiejszego numeru dołącza się przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało i półrocznych za miesiąc czerwiec.

Zwraca się uwagę na inserat księgarni i antykwarni Synów Z. Igla.

Nadesłane.

Wszelch nauk lekarskich
Dr. K. Kaden,
lekarz chorób dzieci,
mieszka we Lwowie, ulica Sykstuska nr. 8.
Ord. od godz. 3 do 4. 384

Przyjechali do Lwowa
dnia 16 czerwca 1887.

Hotel George'a
Pp. K. Horodyski Zabinię, J. Kun-dziez Deszkiewicz z Rossyi, dr. Fruchtman z Stryja, L. Löwiter z Wiednia, W. Drzygowski z Przeworska, T. Michelsteller z Miansterzysk.

Hotel Francuski.
Pp. L. Zakliński z Komarna, Z. Zuck-er z Chorośnicy, L. Wittner z Zborowa, M. Kronberger z Budapesztu, E. Ehrnfeld z Wiednia, B. Scheurer z Wiednia, A. Ries z Wiednia.

Hotel Europejski.
Pp. W. Zagórski z Dzorowa, A. Wojt-ko z Rossyi, S. Karrach z Wiednia.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pociąg pociąg, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min 30 po południu pociąg mieszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pociąg, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mieszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pociąg, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kursowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 czerwca 1887.

	placa	zadaj
	waluta austr.	
1. Akcyje za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	207 —	310 —
Kol. lwow.-cz.-jas. po 200 zł. w. a.	324 75	238 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215 —	230 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 40	100 40
" " 5 pr. w. a.	99 40	100 40
" " 5 pr. w. a. wy-		
losowane z 10 pr. premii	102 25	103 25
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. 511	96 —	97 —
" " 4 pr. w. a.	100 80	101 80
" " 5 pr. w. a. w 371.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 4 pr. w. a. los 41 1/2 l.	100 80	101 80
" " 4 1/2 pr. " 52	92 50	93 50
" " 4 pr. " 56	99 —	100 —
" " 4 pr. " 92	92 —	93 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacji	47	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a. w likwidacji	41	44
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		
4. Oblig. za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104 —	105 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 —	101 —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. i emisji		
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	103 50	105 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4 1/2 pr. w. a.	94 50	96 50
5. Losy miasta Krakowa	16 50	18 50
" Stanisławowa	28 50	31 —
6. Monety		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleondor	10 04	10 14
Półimperyj	10 36	10 48
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
" papierowy	1 13 1/2	1 15 1/2
100 marek niemieckich	61 75	62 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 czerwca 1887.

	placa	zadaj
	waluta austr.	
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.75	81.90
lut-y-sierpień	81.70	81.90
Jednolity dług państwa w srebrze. sty-czeń-lipiec	83. —	82.20
kwiecień-październik	84.05	82.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129. —	129.50
" 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	137.20	137.70
" 1860 po 100 złr. 5 pr.	137.75	138. —
" 1864 po 100 złr.	162.75	163.25
" 1864 po 50 złr.	162.75	163.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.75	160.25
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 pr.		
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	97.10	97.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	112.80	113. —
2. Obligacye ind. 5 pr. (za złr. m. k.)		
Czech	109. —	—
Bukowiny	104.25	105. —
Galicyi	104.40	105. —
Nizszej Austyi	109. —	110. —
Siedmiogrodu	104.70	105.30
Węgier	104.70	105.20
3. Akcyje.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.50	106. —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	254.40	254.40
Nizszo-aust. tow. eskout. po 500 zł.	552. —	555. —
Gal. banku hip. po 300 zł.		
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.		
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.		
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.		
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	385. —	387. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze		
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m. k.	383. —	385. —
Kol. Cesarzowej Elzbiety po 200 zł. m. k.		
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.		
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2593. —	2597. —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.4	208.90
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. w. a. war. 22.75	226.25	

4. Listy zastawne losowane.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 1/2 pr. w złocie w 50 l. — 101.50 101.75
" " premiiowe po 3 pr. 101.50 102. —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr. 99. — 100. —
" " " w 20 l. 7 pr. 100.50 101.50
" " " w 36 l. 5 1/2 pr. — —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. 95.50 96. —
" " " po 5 pr. 101.25 101.75
" " " po 5 pr. w 101.25 101.75
" 37 latich zwrotno 101.25 101.75
Banku krajow. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 1/2 l. 96. — 97. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. i emisji 100.25 100.75
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl. 99.70 100.20
Banku austro-węgiersk. po 5 pr. — —
Węg. Tow. ziem. ake. po 5 pr. 102.25 —
Zakł. kr. ziem. po 5 1/2 pr. 101.75 —

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a. 99.90 100.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze 100.50 101. —
Kolej północna po 100 zł. m. k. 100.50 101. —
" po 100 zł. w. a. — —
Kolej gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881 po 4 1/2 pr. 101.70 102.20
" dtt. (Jarosław-Sokal) 101. — 101.50
Kol. gal. Lwów-Cz.-Jass. emis. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 81.75 82.25
" z r. 1884 89.25 89.75
" z r. 1868 — —
" z r. 1872 — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. 99.75 100.25

6. Losy.
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a. 176.50 177. —
Clarego po 40 zł. m. k. 47.50 48. —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. 114. — 115. —
Keglevicha po 10 zł. m. k. 23. — 25. —

	placa	zadaj
	waluta austr.	
Lo sy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48. —	49. —
Pańsiego po 40 zł. m. k.	45.50	46. —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	15. —	16.25
" węgiersk. " po 5 zł.	10. —	10.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa		
po 10 zł. w. a.	18.75	19. —
Salma po 40 zł. m. k.	59.25	59.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	30. —	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—	—
" po 50 zł. w. a.	68. —	69. —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	37. —	37.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	44. —	—

7. Wexle (na 3 miesiące)
Augsburg na 100 zł. w. p. n. — —
Berlin na 100 mark w. p. n. — —
Frankfurt na 100 mark w. p. n. — —
Hamburg na 100 mark w. p. n. — —
Londyn za 10 ft. szt. 126.80 127.15
Paryż za 100 ft. 50.27.50 50.35

	placa	zadaj
	waluta austr.	
Kurs złota.		
Dukat cesarski men. — —	5.98. —	6. —
" pełnej wagi — —	5.96. —	6. —
Korona — —	— —	10.07.50
20 frankówka — —	10.06.50	10.37. —
Rossyjski imperyal — —	10.37. —	10.37. —
Talar związkowy — —	— —	— —
Srebro — —	— —	— —

	placa	zadaj
	waluta austr.	
Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.		
Telegrafowany kurs wiedeński.		
dnia 15 czerwca 1887.		
Jednolity dług państwa w banknotach	81.60	82.80
" " w srebrze	112.69	112.69
Renta w złocie	96.50	96.50
5 pr. austr. renta marcową	885. —	885. —
Akcyje banku wiedeńskiego	284. —	284. —
" kredytowego	10.04 1/2	10.04 1/2
Londyn — —	697. —	697. —
Napoleondor — —	682 1/2	682 1/2
Dukat cesarski men. — —	— —	— —
100 marek niemieckich — —	— —	— —

L. 6410. (4350 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie
zawiadamia interesowanych, iż celem za-
spokojenia wierzytelności c. k. uprz. w. Za-
kładu kredytu włościańskiego w likwidacji
przeciw Łukaszowi Niepoń w kwocie 7 rat
po 13 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym
sądzie w dniach 5 sierpnia i 9 września
1887, każdym razem o 10 rano publiczna
sprzedaż realności w Hlibowie położonej,
wyk. hip. nr. 303 objętej.
Wadyum wynosi 40 zł. wa.
Dla tych, którzy po dniu wydania
ekstraktu tabularnego, prawo zastawu na
tej realności uzyskali lub którymby uchwała
niniejsza z jakiegokolwiek przyczyn doręczona
być nie mogła, ustanawia się kuratora w
osobie c. k. notariusza Józefa Hejdy w Grzy-
małowie.
C. k. sąd powiatowy
Grzymałów, 31 grudnia 1886.

L. 3253. (4404 1—3)
Rzeszowski sąd obwodowy ogłasza, że
celem zaspokojenia należytości H. Fischera
w kwocie 1043 zł. 80 ct. a w. zpn. odbę-
dzie się w gmachu sądowym w dniach 8go
sierpnia i 12 września 1887 zawsze o godz.
10 rano, egzekucyjna sprzedaż 21/60 części
realności lk. 292 l. wyk. 254 w Rzeszowie
Kehmana Druckera, obecnie jego masy kon-
kursowej własnych.
Cena wywołania 2281 zł. 47½ ct.
Wadyum 229 zł. aw.
Resztę warunków licytacyjnych przejr-
zać można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia ułatwiających
warunków licytacyjnych wyznaczono termin
na 19 września 1887 o godz. 10 rano.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest adw. dr. Reich z substytucją adw. dr.
Bindera w Rzeszowie.
Rzeszów, dnia 20 maja 1887.

L. 4399. (4443 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu po-
daje do publicznej wiadomości, że w tymże
sądzie odbędzie się przymusowa publiczna
sprzedaż realności w Łopuszniczy położonej,
wedle Instr. pag. 45 nr. haer. tejże gminy
dłużnika Antonka Hatały a względnie tegoż
masy nieobjętej własnej, na zaspokojenie
pretensyi Zakładu kredytu włościańskiego
we Lwowie w kwocie 356 zł. 69 ct. dnia
12 lipca, dnia 16go sierpnia i dnia 27go
września 1887 każdym razem o godz. 10
rano, a to na pierwszych dwóch terminach
tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na
trzecim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 80 złr. Resztę war-
unków licytacyjnych wyciąg tabularny i
akt oszacowania można w tutejszej registra-
turze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia sąd dla wierz-
cieli, którymby uchwała licytacyjna przed
terminem z jakiegokolwiek powodu do-
ręczoną być nie mogła, lub którzyby po
wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu
14 grudnia 1886 do tabuli weszli kuratorem
p. Joz. dr. Byka adw. w Dobromilu i tychże
wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji
i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem
zawiadamia
Dobromil, dnia 18 kwietnia 1887.

L. 2210. (4444 1—3)
Gliniański c. k. sąd powiatowy ogła-
sza, że w zabudowaniu sądowym odbędzie
się o godzinie 10 rano w dniach 4 lipca i
8 sierpnia 1887 powyżej ceny szacunkowej,
zaś dnia 12 września 1887 nawet poniżej
takowej licytacja realności według wyk. hip.
208 gminy katastralnej Łaszki królewskie
do spadkobierców ś. p. Marka Sulimy na-
leżącej na rzecz Chaima Jośia Reinherza
pto 300 zł. z pn.
Cena wywołania 1245 zł.
Wadyum 124 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusa-
dowej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych, ustana-
wia się kuratorem p. Szymona Czestyn-
skiego.
W razie nieudałej sprzedaży na po-
wyższych terminach, wyznacza się do dorę-
czenia wierzytelności hipotecznych termin
na dzień 12 września 1887 godz. 4 po po-
łudniu.
Gliniany, dnia 20 kwietnia 1887.

L. 10584. (4445 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czy-
ni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej c.
k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościań-
skiego w likwidacji we Lwowie przeciw
spadkobiercom ś. p. Konstantego Hrynyszaka
a to: małoletnim Annie, Justynie, Katarzynie
i Magdzie Brusownym w zastępstwie
ich ojca Michała Brusa i masie spadkowej
Anny z Hrynyszaków Andryjowiczowej o 109
złr. 54 ct. z pn. odbędzie się publiczna
sprzedaż realności pod lk. 541 w Nadwór-
nie położonej egzekutów własnej przy ter-
minach dnia 20 czerwca 1887, 25go lipca
1887 i 29 sierpnia 1887 każdym razem o
godzinie 10 przed południem. Cena wywo-

ława 300 zł. Wadyum wynosi 30 zł. Re-
alność ta niestanowiąca ciała tabularnego
zostanie najwięcej ofiarującemu sprzedana.
Resztę warunków można w tusadowej
registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 15 marca 1887.

L. 10570. (4447 1—3)
Odnosnie do edyktu ogłoszonego w
„Gazecie lwowskiej“ l. 136, 137 i 138 z
roku 1886 wyznacza się do sprzedaży ta-
bularnej realności do Fedora i Katarzyny
Koczerzuków należącej pod lk. 361 w Nad-
wórnie położonej, na rzecz c. k. uprz. gal.
Zakładu kredytowego włośc. w likwidacji
we Lwowie pto 227 zł. 95 ct. w. a. z pn.
czwarty termin licytacji na dzień 20go
czerwca 1887 godz. 10 rano z tem, iż real-
ność wspomniana przy terminie tym także
niżej ceny szacunkowej 600 zł. wynoszącej
sprzedana będzie. Cenę kupna należy złożyć
do dni 60 po zatwierdzeniu licytacji do de-
pozytu sądowego.
C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, dnia 5 marca 1887.

L. 1341. (4454 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu
zawiadamia, iż dnia 21 czerwca, 2 sierpnia
i 6 września 1887 zawsze o 9 rano egze-
kucyjna sprzedaż realności pod nk. 20 w
Dzikowie położonej Grzegorza Ozycha wła-
snej wyk. hip. 41 objętej na zaspokojenie
wierzytelności Izraela Spirna w kwocie 60
zł. zpn. przedsięwziętą i przy trzecim ter-
minie także niżej ceny szacunkowej prze-
prowadzoną zostanie.
Cena szacunkowa 799 zł. 75 ct.
Wadyum 180 zł.
Akt oszacowania jakoteż wykaz hipo-
teczny i reszta warunków licytacyjnych są
w registraturze do przejżenia.
Tarnobrzeg, 7 marca 1887.

L. 2576. (4426 1—3)
W dniach 14 lipca, 11 sierpnia, 15
września 1887, odbędzie się przymusowa
sprzedaż realności nietabularnej, pod nr
konsk. 299 subrep. 211 w Sołotwinie poło-
żonej, dłużnika Wasyla Bohonosiuła własnej,
w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu
kredytowego włościańskiego na zaspoko-
jenie sumy 33 zł. z pn., każdym razem o
godzinie 10 przed południem z tem, że na
pierwszych dwóch terminach realność ta za
cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na
trzecim także niżej tejże sprzedana będzie.
Cena szacunkowa 150 zł.
Wadyum wynosi 15 zł.
Resztę warunków w tutejszej registra-
turze.
C. k. sąd powiatowy
Sołotwina, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 12114. (4451 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogła-
sza, że na zaspokojenie wierzytelności
Mojżesza Felda przeciw masie spadkowej
śp. Pawła Kawalewicz o 600 zł. w. a. od-
będzie się w gmachu sądowym w Sanoku
publiczna sprzedaż realności w Dolinie po-
łożonej, wykazem hipotecznym l. 15 tejże
gminy objętej, wedle karty własności l. p.
1, dłużnika Pawła Koralewicz własnej, a
wedle protokołu z dnia 31 grudnia 1884 do
l. 9879 prawomocnie do wiadomości, przyję-
tego na 6840 zł. w. a. oszacowanej, w
dniach 13 lipca, 17 sierpnia i 21 września
1887, zawsze o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 6840 zł.
Wadyum 684 zł. w. a.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiony jest dr. Iskrzycki.
Bliższe warunki do przejżenia w
sądzie.
Sanok, dnia 9 maja 1887.

L. 2067. (4438 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Białej,
odbędzie się w dniach 8 lipca, 12 sierpnia
i 16 września 1887, o godzinie 10tej przed
południem celem zaspokojenia wierzytel-
ności Michała i Maryanny Maślanków w
kwocie 400 zł. z pn., przymusowa sprzedaż
połowy realności pod l. w. h. 323 w Wilko-
wicach w powiecie Bialskim położonej,
Jerzego i Anny Puchałków własnością bę-
dącej.
Cenę wywołania stanowi kwota 480
złr., poniżej której realność ta na powyż-
szych terminach sprzedana nie będzie.
Wadyum wynosi 48 zł.
Resztę warunków licytacji i akt osza-
cowania można przejrzeć lub odpisać w
registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli
oraz tych, którzyby rezolucji dozwalającej
licytacji przed pierwszym terminem nie
otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy
Pan dr. Peterek.
Biała, dnia 18 kwietnia 1887.

L. 4400. (4442 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobromilu po-
daje do publicznej wiadomości, że w tymże
sądzie odbędzie się przymusowa publiczna

sprzedaż realności w Kropiwniku pod l. k.
5/36 położonej, dłużnika Antoniego Woło-
szyna własnej, na zaspokojenie pretensyi
c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego wło-
ściańskiego we Lwowie w kwocie 183 złr.
1 ct., dnia 12 lipca, 16 sierpnia i 27 wrze-
śnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej
rano, a to na pierwszych dwóch terminach
tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na
trzecim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 40 złr.
Resztę warunków licytacyjnych, wy-
ciąg tabularny i akt oszacowania można w
tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia sąd dla wierz-
cieli, którymby uchwała licytacyjna przed
terminem z jakiegokolwiek powodu do-
ręczona być nie mogła, lub którzyby po
dniu 3 czerwca 1869 jakiegokolwiek prawo
rzeczowe do sprzedać się mającej realności
nabyli, kuratorem p. Antoniego Richtera i
tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej
licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora
niniejszem zawiadamia.
Dobromil, dnia 18 kwietnia 1887.

Ч. 3020. (4439 1—3)
Въ справкѣ егзекуційной оцного рѣ-
шенихъ кред. Заведена противъ необнатоу
машъ спадк. Юлія Чекатой о квоты
206 зар. 26 кр., 106 зар. 40 кр. и
6 зар. 7 кр., походящихъ съ пожыч-
ковыхъ квотъ 400 зар. и 100 зар.,
отбѣда са въ тѣхъ сѣдѣхъ, всегда о
10 години рано въ дняхъ 8 липца и 8
серпня 1887 повыше цѣны шацинковой,
а дня 9 вересня 1887, такожъ понисше
тойжъ цѣны, прымсера лциціи рѣ-
шенихъ подѣ Ч. 77 въ Могиланнцѣхъ,
ведла выказъ гип. Ч. 118 масы спадко-
вой Юлія Чекатой власной Цѣна выка-
чана выноситъ 1000 зар., а вадѣсмъ 100
зар. Рѣшта варнкѣхъ лциціиныхъ и
вытагъ тае. можна перегляднати въ тѣхъ
регистратсрѣхъ.
Кураторомъ невѣдомыхъ вконтел-
лѣхъ гип. установлено п. Константоу
Бѣдзарского, ц. к. нотара въ Бѣдзарскѣхъ.
Ц. к. Сѣдѣхъ повѣстовый.
Бѣдзарскѣхъ, дня 15 Маа 1887.

L. 8146. (4449 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprze-
da w drodze publicznej licytacji dnia 20
lipca, 17 sierpnia i 14 września 1887, za-
wsze o godzinie 10 rano w budynku sądo-
wym, realność pod l. k. 37 w Rozdzielowi-
cach, wyk. hip. księgi gruntowej dla gminy
Rozdzielowice l. 55 objęta, Iwana Kulisa
własną, celem zaspokojenia pretensyi ogół-
nego rolniczo kredytowego Zakładu dla
Galicyi i Bukowiny w kwocie 853 złr. 40
ct. z pn.
Na pierwszych dwóch terminach zo-
stanie realność ta tylko za cenę wywołania
lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie
także niżej takowej sprzedana.
Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Wyciąg hipoteczny i bliższe warunki
przejrzeć można w registraturze.
Niewiadomych wierzycieli zawiadamia
się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w
Rudkach.
Rudki, 30 marca 1887.

L. 1270. (4424 1—3)
W dniu 14 lipca 1887 odbędzie się w
tutejszym sądzie o godzinie 10 przed połu-
dnem celem uzyskania dla c. k. uprz. w.
Zakładu kredytowego włościańskiego w li-
kwidacji kwoty 91 złr. 52 ct. z pn., przy-

3. 461. (4419 1—3)
Am 12ten Juli 1887, um 11 Uhr Vormittags wird beim f. f. Militär-Verpflegs-Ma-
gazine zu Tarnopol eine öffentliche Verhandlung wegen Sicherstellung der arrendirungsweisen
Abgabe des Brennholzes auf die Zeit vom 1 September 1887 bis Ende August 1888 für
die in nachbezeichneten Stationen bislozirten f. f. Truppen abgehalten werden, und zwar:

i n d e r		monatliches Erforderniß				Anmerkung
		im Winter		im Sommer		
Bequartirungs	Concurrenz	har- tes	wei- ches	har- tes	wei- ches	
Station		Brennholz Rubikmeter				
Trembowla		18	27	6	9	Außer diesem Er- forderniß wird der Kontrahent den Holz- bedarf aus Anlaß jährlichen Truppen- Übungen beizustellen haben.
Strussów	Bednarówka	18	27	6	9	
Myszkowice	Konopkówka	18	27	6	9	
Chodaczów wielki	Łuka wielka	18	27	6	9	
Czortków	Draganówka	18	27	6	9	
Zaleszczyki		50	75	8	12	
		3	4 1/2	1	1 1/2	

Die Anbote sind mittelst schriftlicher Offerte zu stellen und diese Offerte am Verhan-
dlungstage bis 11 Uhr Vormittags dem f. f. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol
zu überreichen.
Alle näheren Bedingungen können täglich in den gewöhnlichen Amtsstunden sowohl
beim f. f. Militär-Verpflegs-Magazine in Tarnopol, als auch bei den f. f. Militär-Stationen-
Kommanden und den Lokal-Behörden in allen vorgenannten Stationen in den daselbst erlie-
genden Kundmachungen eingesehen werden.
f. f. Militär-Verpflegs-Magazin
Tarnopol, am 10 Juni 1887.

musowa publiczna sprzedaż niestanowiącej
ciała tabularnego realności, dłużników, Ilka
Kupczaka, Anny Kupczak i Stefana Kup-
czaka własnej, pod l. 226 w Markowie po-
łożonej, z tem, iż realność ta na tym ter-
minie licytacyjnym także niżej ceny sza-
cunkowej za jakąkolwiek kwotę najwię-
cej ofiarującemu sprzedana zostanie.
Cena szacunkowa wynosi 350 zł.
Zakład 17 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, tu-
dzież akt opisanie i ocenienie przejrzeć
można w tusadowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 16 marca 1887.

L. 10585. (4446 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie
czyni wiadomo, że w sprawie Zakładu kre-
dytowego włościańskiego w likwidacji we
Lwowie, przeciw Janowi Hypnerowi pto
150 zł. z pn., odbędzie się publiczna sprze-
daż realności pod lk. 19 w Nadwórnie po-
łożonej, przy terminach dnia 20 czerwca,
25 lipca i 29 sierpnia 1887, każdym razem
o godzinie 10 przed południem.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Realność ta niestanowiąca ciała hipo-
tecznego zostanie najwięcej ofiarującemu
sprzedana.
Resztę warunków można w tusadowej
registraturze przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, dnia 15 marca 1887.

L. 1782. (4423 1—3)
Dnia 14 lipca 1887 odbędzie się w tu-
tejszym sądzie o godzinie 10 przed połu-
dnem celem uzyskania dla c. k. uprz. w.
Zakładu kredytu włośc. w likwidacji kwoty
130 zł. z pn. przymusowa publiczna sprze-
daż, niestanowiącej ciała tabularnego real-
ności, dłużnika Nykoły Dutezyn własnej,
pod l. 25 sub. rep. 264 w Zarzeczcu poło-
żonej nawet niżej ceny szacunkowej, za ja-
ką kolwiek kwotę.
Cena szacunkowa wynosi 400 zł.
Zakład 20 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, tudzież
akt opisanie i ocenienie przejrzeć można w
tusadowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 25 marca 1887.

L. 3194. (4427 1—3)
W dniach 14 lipca, 11 sierpnia i 15
września 1887 odbędzie się w tutejszym są-
dzie każdym razem o godzinie 10tej przed
południem celem uzyskania dla c. k. uprz.
Zakładu kredytowego włościańskiego w li-
kwidacji kwoty 91 zł. 52 ct. z pn. przy-
musowa publiczna sprzedaż niestanowiącej
ciała tabularnego realności dłużnika Jurka
Tomaszczuka względnie tegoż nieobjętej
masy spadkowej własnej pod l. 45 sub. rep.
118 w Bitkowie położonej z tem, iż real-
ność ta przy pierwszych dwóch terminach
tylko wyżej ceny szacunkowej lub za tako-
wą przy trzecim zaś terminie licytacyjnym
także niżej ceny szacunkowej za jakąkol-
wiek kwotę najwięcej ofiarującemu sprze-
dana będzie.
Cena szacunkowa wynosi 250 zł.
Zakład 25 zł.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież
akt opisanie i ocenienie przejrzeć można
w tusadowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Sołotwina, dnia 19 maja 1887.

L. 7629. (4422 2-3)

S p r o s t o w a n i e.
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu pro-
stuje pomyłkę w edykcji licytacyjnym z
dnia 23 kwietnia 1887 l. 4944, w nr. 124,
125, i 126 Gazety Lwowskiej ogłoszonym,
zaszła w ten sposób, że odbędzie się sprze-
daż realności pod l. sp. 1296, a nie pod l.
sp. 1297 w Tarnopolu położonej, na rzecz
Simchy Bernsteina a nie Simchy Bern-
steina.
Tarnopol, d 11 czerwca 1887.

L. 10. (4361 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku
ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelno-
ści Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie
w sumie 313 zł. 79 ct. z pn. odbędzie się
w tut sądzie w dniach 11 lipca, 12 sierp-
nia i 12 września 1887 egzekucyjną sprze-
daż realności pod n. k. 246 w Gorliczynie
w powiecie łańcuckim położonej, l. w. h.
134 gminy Gorliczyna objętej, Jakóba Pło-
skonia własnej, tudzież 20^{1/2} części posia-
dłości lwh. 409 Gorliczyna objętej, Jana
i Jakóba Płoskonia własnych, realności pod
nk. 40 objętej, lwh. 136 Gorliczyna Jana
Płoskonia własnej, tudzież realności pod n.
k. 22 lwh. 133 Gorliczyna objętej, Wojcie-
cha Wiśniewskiego własnej.

Cena wywołania jest suma 8250 zł.
Wadyum 825 zł.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska
i miejsca pobytu wierzycieli którzyby moż-
liwie po dniu 10 lutego 1887 jako dniu roz-
pisania licytacji do hipoteki weszli i tych
którymby z jakiegokolwiek powodów rezolu-
cja wcale nie albo zapóźno doręczoną zo-
stała ustanowiono adw. dr. Gotlieba w Ja-
rosławiu.

C. k. sąd powiatowy
Przeworsk, dnia 10 lutego 1887.

L. 5951. (4356 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu podaje
niniejszem do publicznej wiadomości, że na
zaspokojenie sumy 143 zł. 88 ct. w. a. z pn.
przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon.
25 subr. 83 w gminie katastr. Zbora po-
łożonej, dłużniczki Zofii Lawryk, wyk. hip.
tejże gminy nr. 74 w całości wyk. hip. 84
w 1/4 części zapisanej, a jej właściciel tejże
spadkobierców własnej, w tutejszym c. k.
sądzie w drodze publicznej licytacji na rzecz
c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego wło-
ściańskiego w likwidacji na zaspokojenie
sumy 95 zł. 12 ct. w. a. z pn., w dniach 4
lipca, 4 sierpnia, 5 września 1887, każdym
razem o godzinie 9tej przed południem, z
tem, że na pierwszych dwóch terminach
realność ta tylko za cenę wywołania 400
zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim
terminie także i niżej ceny wywołania sprze-
daną zostanie, jednak nie niżej sumy, równej
pretensjom, którym pierwszeństwo przysłu-
guje i pretensjom na takowej zabezpieczo-
nym a w razie gdyby i na tym trzecim
terminie sprzedaż nie przysła do skutku,
wyznaczonym zostanie do ułożenia warun-
ków ułatwiających termin na dzień 5 wrze-
śnia 1887, o godzinie 3 po południu, na
którym niejawiący się uważani będą za przy-
stępujących do wniosku większości jawiących
się.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacun-
kowej

Resztę warunków, tudzież akt opisania
i oszacowania realności przejrzeć można w
tutejszej registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
p. Ignacego Przestalskiego z Kałusza u-
stanowiono.

C. k. sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 30 grudnia 1886.

L. 2224. (4326 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawi-
adamia, iż celem zaspokojenia sumy 80 zł. w.
z pn. odbędzie się na rzecz Arona Holändera
w Bochni w tutejszym sądzie w 3. terminach
mianowicie, dnia 18. lipca 18. sierpnia i 22
września 1887, każdym razem o 10 godzinie
przed południem, przymusowa licytacja real-
ności, dłużników Ludwika i Maryi Erhardów
własnej pod l. 369, w Bochni w powiecie bo-
cheńskim położonej, lwh. 36 objętej. Cena
wywołania wynosi 250 zł.; wadyum 25 zł.,
kuratorem wierzycieli niewiadomych usta-
nowiony jest dr. Serafiński.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków
licytacyjnych przejrzeć można w registraturze
sądowej.

Bochnia dnia 9. marca 1887.

L. 14271. (4395 3-3)

Dnia 5 lipca br. odbędzie się pertrak-
tacja za pomocą ofert w celu oddania w
przedsiębiorstwo rekonstrukcji dachu tutej-
szego gmachu Uniwersyteckiego.

Chęć mający objąć tę robotę winni
najdalej do godziny 12 w południe wspo-
mnianego dnia wnieść swoje oferty pisemne
do departamentu technicznego c. k. Namie-
stnictwa, w którym to Departamencie prze-
rznane być mogą bliższe warunki rze-
czonego przedsiębiorstwa, a oraz udzielone
zostaną zgłaszającym się oferentom odpo-

wiedne blankiety do wypełnienia cenami
dotyczącymi robót, które mają być wykonane.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 6 czerwca 1887.

L. 7286. (4256 3-3)

Dnia 20 lipca 1887, o godzinie 10tej
rano, odbędzie się w tutejszym sądzie w B.
Nr. 5 publiczna przymusowa sprzedaż real-
ności wykazem hip. l. 673 księgi gruntowej
gminy katastralnej Brody objęta własność
egzekutki Mirli Krillowerowej stanowiąca,
na zaspokojenie wierzytelności gal. Zakładu
kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie
2200 zł. w. a. z pn., pod warunkami w tu-
sądowej uchwałe z dnia 3go grudnia 1886,
l. 21220 ustanowionymi w nr. 17, 18, 19/87
gazety lwowskiej ogłoszonymi a obecnie
o tyle zmienionymi, że realność ta na jed-
nym terminie za jakąkolwiek cenę na-
wet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofia-
rującemu sprzedana zostanie.

Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd.
registraturze.

Brody, dnia 4 maja 1887.

L. 925. (4217 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie
ogłasza, w sprawie Towarzystwa kredytu
i oszczędności w Kołomyi, przeciw masie
Stanisława Klusika pto 1000 złr. z pn.,
przymusową licytację parc. grunt. 799/3
dłużnika w Borszczowie powiatu Sniatyn
wykazem hip. 283 księgi Borszczów obje-
tej, na 145 złr. oszacowanej, w dniach
1 sierpnia i 5 września 1887, w sądzie o
godz. 10 przed południem odbyć się mająca,
a to li za cenę szacunkową lub wyżej tak-
kowej.

Akt opisania, oszacowania i bliższe
warunki w registraturze tusądowej do prze-
jrzenia.

Wadyum 14 złr. 50 ct.

Zabłotów, dnia 5 lutego 1887.

L. 4243. (4201 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni za-
wiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 187
zł. 51 ct. i 823 zł. 58 ct. w. a. z pn., od-
będzie się na rzecz Gal. Zakładu kredyto-
wego włościańskiego w likwidacji we Lwo-
wie, w tutejszym sądzie powiatowym sprze-
daż posiadłości lwh. 110 gm. kat. Krzczów
objętej, dłużnika Filipa Dyndorfa własnej,
w dwóch terminach mianowicie dnia 21go
lipca i 25 sierpnia 1887, każdym razem o
10 godz. przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków
licytacyjnych, przejrzeć można w registra-
turze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony
adw. dr. Trybulec w Bochni.
Wadyum wynosi 200 złr. aw.
Bochnia, dnia 14 kwietnia 1887.

L. 4274. (4255 3-3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w
Przemysłu podaje do wiadomości, że w
sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic.
Zakładu kredytowego włościańskiego w li-
kwidacji we Lwowie, przeciw Iwanowi
Kutko o zapłacenie kwoty 143 złr. 88 ct.
w. a. przeprowadzona zostanie na dniu 15
lipca 1887, na dniu 19 sierpnia 1887 i na
dniu 23go września 1887, każdym razem o
godzinie 10tej przed południem w sądzie
biuro nr. 15, przymusowa sprzedaż realności
dłużnika własnej, w Dusowcach pod lk. 10
położonej, wykazem hipotecznym l. 250
księgi gruntowej tejże gminy objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną
szacunkową wynosi kwota 400 złr.

Wadyum wynosi 10 proc. tej sumy.

Na pierwszych dwu terminach real-
ność tylko za cenę wywołania lub powyżej
tejże, na trzecim terminie także i poniżej
ceny wywołania sprzedaną zostanie, jednak
nie niżej sumy, którąby wszystkich zahipo-
tekowanych wierzytelności nie pokryto.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano,
ułożone zostaną dnia 23go września 1887,
o godzinie 4 po południu warunki ułatwia-
jące, na który strony i wierzycieli hipotecz-
nych, ostatnich z dołożeniem wzywa się,
że niestawający na tym terminie uważani
będą jako przystępujący do wniosku więk-
szości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg
hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
Przemyśl, dnia 28 kwietnia 1887.

L. 2284. (4210 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach,
przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłu-
żnej 40 złr. w. a. egzekucyjną sprzedaż real-
ności l. wyk. hip. 122 Klemensa Chudec-
kiego i l. wyk. hip. 150 Jakóba Włodar-
czyka własność stanowiących w gminie kat.
Targowisko położonych, na rzecz Towa-
rzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech
terminach licytacyjnych dnia 15 lipca, 16
sierpnia, 16 września 1887, każdym razem
o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności l. wyk.
hip. 122 wynosi 31 zł. 10 ct., wadyum 4 zł.,

realności l. wyk. hip. 150 wynosi 143 zł.
90 ct., wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wy-
ciagi hipoteczne przejrzeć można w regi-
straturze sądowej.

Niepołomice, dnia 18 kwietnia 1887.

L. 782. (4262 3-3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. w.
galic. Zakładu kredytowego włościańskiego
w likwidacji we Lwowie, przeciw Sebastya-
nowi Ziemianowi, odbędzie się w dniach
15 lipca 1887, 19 sierpnia 1887, 23 wrze-
śnia 1887 i 30go września 1887, każdym
razem o godzinie 10 rano, w sądzie tutej-
szym przymusowa sprzedaż realności pod
lk. 45 gminy Cwików położonej.

Cena wywołania wynosi 700 złr.

Wadyum 70 zł.

Bliższe warunki do przejrzania w re-
gistraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
mianowany p. Władysław Trzeciecki.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 29 stycznia 1887.

L. 3158. (4383 3-3)

Mościcki c. k. sąd powiatowy podaje
do publicznej wiadomości, że na zaspoko-
jenie sumy 140 zł. 80 ct. a. w. z pn., przy-
musowa sprzedaż realności pod l. 207 w
Mościskach położonej, Karola Litniewskiego
własnej, a ciała tabularnego nie stanowią-
cej, w tutejszym sądzie w drodze publicz-
nej licytacji na rzecz ogólnego rolniczo-kre-
dytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny,
dnia 21 czerwca, 19 lipca i 19 sierpnia
1887, każdym razem o godzinie 9tej przed
południem z tem przedsięwziętą zostanie,
że na pierwszych dwóch terminach realność
ta tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w.
lub wyżej tejże na trzecim terminie zaś
także i niżej ceny wywołania, jednakże aż
do wysokości ciężarów hipotecznych sprze-
daną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacun-
kowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hi-
poteczny realności, przejrzeć można w tusą-
dowej registraturze.

Mościska, 20 kwietnia 1887.

L. 1481. (4389 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10
rano, w dniach 22 czerwca i 20 lipca 1887,
powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24
sierpnia 1887, nawet poniżej takowej, licy-
tacja realności l. 367, według wyk. hip.
52 gminy Tarnobrzeg Adama, Felicyi, Sta-
nisława i Anny Lipczyńskich własnej, na
rzecz Jeremiasza Haara pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania 380 zł., wadyum 38 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus.
registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecz-
nych ustanawia się kuratorem p. adw. dra
Fumidajowicza.

Tarnobrzeg, 2 maja 1887.

L. 3572. (4384 3-3)

Mościcki c. k. sąd powiatowy podaje
do publicznej wiadomości, że na zaspoko-
jenie sumy 400 zł., przymusowa sprzedaż
realności pod l. k. 57 i 46 w Zawadzku
położonej, według wykazu hipotecznego l. 84
i 87 Jana Nehrebeckiego i Grzegorza Sy-
waka własnej, w tutejszym sądzie w dro-
dze publicznej licytacji, na rzecz ogólnego
rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji
i Bukowiny, dnia 24 czerwca, 19 lipca i 26
sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10
przed południem, z tem przedsięwziętą zo-
stanie, że na pierwszych dwóch terminach
realność ta tylko za cenę wywołania 400
zł. i 700 zł. aw., lub wyżej tejże na trze-
cim terminie zaś także i niżej ceny wywo-
łania, jednakże aż do wysokości ciężarów
hipotecznych sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacun-
kowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hi-
poteczny realności przejrzeć można w tu-
sądowej registraturze.

Mościska, dnia 10 maja 1887.

L. 1723. (4387 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie
wiadomo czyni, że w dniach 30 czerwca, 4
sierpnia i 7 września 1887, o godzinie 10
rano, odbędzie się w sprawie Zakładu kre-
dytowego włościańskiego przeciw Semenowi
Dragal i innym o 169 zł. egzekucyjną
licytację ciała hipotecznego wykazem hi-
potecznym 37 księgi gruntowej gminy Nie-
stanice objętej.

Na powyższych 2 terminach będzie
realność ta tylko za cenę szacunkową na
trzecim zaś i poniżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość sza-
cunkowa 960 zł., wadyum wynosi 96 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiono Więckowskiego, notariusza w
Radziechowie.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 31 marca 1887.

L. 12804. (4353 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu po-
daje niniejszem do publicznej wiadomości,
że na zaspokojenie sumy 33 zł. 45 ct. aw.
z pn. przymusowa sprzedaż realności nie-
tabularnej pod n. k. 72 subr. 11 w Podhor-
cach położonej, dłużnika Filipa Bociana spad-
kobierców własnej, w tutejszym c. k. sądzie
w drodze publicznej licytacji na rzecz ek-
uprz. galic. Zakładu kredytowego włościań-
skiego w likwidacji dnia 4 lipca, 4 sierp-
nia i 5 września 1887, każdym razem o 9
godzinie przed południem z tem przedsię-
wziętą zostanie, że na pierwszych dwóch
terminach realność ta tylko za cenę wywo-
łania 300 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na
trzecim terminie także i niżej ceny wywo-
łania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacun-
kowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania
i oszacowania realności przejrzeć można w
tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 30 grudnia 1886.

L. 1005. (4355 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu po-
daje niniejszem do publicznej wiadomości,
że na zaspokojenie sumy 76 zł. 4 ct. w. a.
z pn. przymusowa sprzedaż realności pod
n. k. 27 w gminie katastralnej Zbora po-
łożonej, dłużnika Pawła Falkowskiego wedle
wykazu hip. tejże gminy nr. 85 w całości,
wykazu hip. 86 w połowie i wykazu hip. 84
w 1/4 części własnej, w tutejszym c. k. są-
dzie w drodze publicznej licytacji na rzecz
c. k. uprz. galic. Zakładu kredyto-
wego włościańskiego w likwidacji dnia 4
lipca, 4 sierpnia i 5 września 1887, każ-
dym razem o godzinie 9 przed południem
z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierw-
szych dwóch terminach realność ta tylko
za cenę wywołania 300 zł. lub wyżej tejże
zaś na trzecim terminie także i niżej ceny
wywołania jednak nie niżej sumy równej
pretensjom, którym pierwszeństwo przysłu-
guje i pretensjom na takowej zabezpieczo-
nym sprzedaną zostanie.

Gdyby na tym terminie sprzedaż nie
nastąpiła odbędzie się termin do ułożenia
bliższych warunków na 5 września 1887 o
3 godz. po południu.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacun-
kowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania
i oszacowania realności przejrzeć można w
tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
p. Ignacego Przestalskiego z Kałusza usta-
nowiono. C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, dnia 30 grudnia 1886.

L. 2659. (4362 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie po-
daje do powszechnej wiadomości, że odbę-
dzie się w skutek odezwy c. k. sądu krajo-
wego we Lwowie z dnia 19 lutego 1887 l.
6546 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. w.
galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie
przeciw Markowi Zauderer celem ściągnię-
cia zaległych rat a to: 31 zł. 32 ct., 161
zł. 10 ct. i 161 zł. 10 ct. z pn. publiczna
licytacja realności pod l. k. 225 w Hań-
kowcach położonej, wykazem hipotecznym
l. 1688, gminy katastralnej Hańkowce ob-
jętej, dłużnika Mortka Zauderera własnej,
na dzień 27 czerwca, 1 sierpnia i na dzień
1 września 1887, zawsze o godz. 10 przed
południem z tem oznajmieniem, że realność
powyższa tylko za lub wyżej ceny szacun-
kowej sprzedaną będzie.

Wartość szacunkowa wynosi 9.000 zł.

Wadyum 900 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli jest
adw. dr. Schaefer w Sniatynie, wyciąg sza-
cunkowy i inne warunki licytacyjne mogą
być w tusądowej registraturze przejrzane.
Sniatyn, dnia 21 marca 1887.

L. 2884. (4351 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie
ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności c.
k. uprz. Zakładu kred. włośc. w likwidacji
w kwocie 3 rat po 11 zł. 76 ct., odbędzie się
publiczna przymusowa sprzedaż realności n.
197 w Hlibowie, dłużnika Adama Czornego,
wedle wyk. hip. l. 67 własnej, dnia 13 lipca
i 17 sierpnia 1887, o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w
registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Grzymałów, 31 grudnia 1886.

Sl. 2614. (4408 1-3)

In der Exekutionssache des Wolf Seid-
mann wider Justyna Petryna wegen 22 fl.
d. W. f. N. G. wird die Realität aus der
Grundbuchs-Einlage Nr. 269 in Serafinco in
den Terminen des 1. August, 1. September
und 12. October 1887 um 9 Uhr B. M. ver-
steigert werden, der Schätzungspreis 200 fl. d.
W., das Badium 20 fl., der Grundbuchs-
zug auf die weiteren Sitzationsbedingungen in
der hg. Registratur.

Vom f. f. Bezirksgerichte.

Horodenka, den 13. April 1887.

L. 1418. (4359 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego w kwocie 252 zł. 61 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 85 sub. rep. 73 w Zarówniu położonej, wedle wykazu hip. l. 634 księgi gruntowej, gminy Padwy Zarównie Maryanny Rupinowej i nieobjętej masy spadkowej po Antonim Rupin własnej, dnia 12 lipca, 16 sierpnia i 27 września 1887, z tem dołożeniem, że na 2 pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Cenę wywołania stanowi przyjęta wartość przy udzieleniu pożyczki w kwocie 600 zł. w. a.
Wadyum 20 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w tutejszosaadowej registraturze.
Mielec, d. 28 października 1885.

L. 5368. (4358 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Mielcu ogłasza, iż celem zaspokojenia należności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 253 zł. 74 ct. w. a. i 12 rat po 24 zł. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 lipca, 16 sierpnia i 27 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem sprzedaż egzekucyjna połowy realności pod l. 119 w Mielcu i połowy realności pod l. 281 w Mielcu Michała, Kazimierza i Józefa Korpantych własnych, które każda z osobna sprzedane zostaną.

Cena wywołania każdej z tych realności wynosi 375 zł. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie zostaną.
Wadyum każdej z tych realności wynosi 37 zł. 50 ct. w. a.
Dla niewiadomych z miejsca pobytu i miejsca zamieszkania Maryanny i Zofii Lejkownych i dla innych niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Brandta.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w registraturze.
Mielec, d. 6 lutego 1887.

L. 8510. (4349 2—3)
Krakowski sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należności w kwocie 50 zł., potrącić się mającej kwocie 50 zł., wpłaconej na poczet egzekwowanej pretensyi z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 15 lipca, 12 sierpnia i 14 września 1887, o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacja realności lk. 23 w Branicach położonej lwh. 23 B. poz. 2 i 3 Andrzej i małoletnich Maryanny i Wiktorji Pyrlików własnej.
Cena wywołania 325 zł., wadyum 32 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Ewentualnie do ułożenia lepszych warunków licytacyjnych, wzywa się wierzycieli i strony na termin dnia 15 września 1887, o godz. 10 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Władysław Wilkosz, a substytutem tegoż adwokat dr. Schönberg w Krakowie.
Kraków, 26 marca 1887.

L. 11906. (4410 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie pto 12 rat po 65 zł. wa. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 lipca 1887 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 482 wyk. hip. l. 302 gminy Zborów objętej, stanowiącej własność Ozyasa Maurera z tem, że realność ta na tym terminie, także i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.
Cena szacunkowa wynosi 1900 zł.
Wadyum 80 zł.
Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusaadowej registraturze.
Zborów, dnia 13 marca 1887.

L. 8439. (4407 2—3)
Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie 75 zł. 41 ct. zpn., odbędzie się w tut. sądzie licytacja realności spadkobierców Szymona Muchi pod lk. 28 sub. 68 w Iwli ciała tabularnego niestanowiącej 14 lipca 1887 o godzinie 10 rano pod ułatwiającymi warunkami.
Cena wywołania 300 zł.
Zakład 30 zł. wa.
Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dukla, dnia 27 marca 1887.

L. 1542. (4390 2—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Wiśniczu, odbędzie się 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1887 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności l. wh. 134 ks. gr. Lipnica dolna, Szymona Włodarczyka własnej, celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 750, zł. zpn.
Cena wywołania 2500 zł.
Wadyum 250 zł.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejżenia w registraturze.
Wiśnicz, 31 marca 1887.

L. 1543. (4391 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1887 każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności l. wh. 132 ks. gr. Lipnica dolna, Józefa Rzepienika własnej, celem zaspokojenia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 250 zł. zpn.
Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 60 zł.
Resztę warunków i wyciąg hipoteczny do przejżenia w registraturze.
Wiśnicz, 31 marca 1887.

L. 4469. (4336 2—3)
Dnia 25 sierpnia i 22 września 1887, każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwzięta zostanie w tutejszo sądowej kancelaryi przymusowa publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 20 w Srokach położonej, wedle poz. 2 karty B. l. wh. 69 księgi gruntowej gminy katastralnej Sroki, dłużników Fedka i Hanuski Myszczyżynów własnej, celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 7 zł. 71 ct., 23 zł., 22 zł. i 215 zł. 63 ct. wa. zpn.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta 1050 zł.
Poręczne wynosi 105 zł.
Do ułożenia warunków lepszych, gdyby w powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się termin na 23 września 1887, o godzinie 3 po południu.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.
Dla wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedaż się mającej realności po 9 kwietnia 1887 nabyli, lub którymby rezolucya licytacyjna lub późniejsze weale lub wezas doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem pana Filipa Simona ze Szczercza.
Szczercz, 18 maja 1887.

L. 2756. (4403 2—3)
Rzeszowski c. k. sąd obwodowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należności kasy oszczędności w Rzeszowie, w resztującej kwocie 7173 zł. 95 ct., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 5 sierpnia, 16 września i 20 października 1887, o godz. 10 rano, egzekucyjna licytacja realności l. 1 i 1 w Rzeszowie, Abrahama Jachimowicza własnej.
Cena wywołania 16020 zł.
Wadyum 1602 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Ewentualnie do ułożenia lepszych warunków licytacyjnych wzywa się wierzycieli i strony na termin 21 października 1887 o godz. 10 rano.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Illasiewicz z substytucją adw. dr. Kostheima w Rzeszowie.
Rzeszów, dnia 20 maja 1887.

L. 6408. (4352 2—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji w kwocie 56 zł. 47 ct. z pn., odbędzie się w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. 42 w Szadzawkach, wykazem hip. 194 objętej, dnia 8 lipca 1887, o godzinie 10 rano, która na tym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.
Cena wywołania wynosi 250 zł., wadyum 12 zł. 50 ct.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Grzymałów, 17 grudnia 1886.

Upadłości.

L. 6828. (4346 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z d. 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomościowego majątku Izaaka Mayera kupca w Samborze zamieszkałego.
Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. radcy sądu kraj. p. Słotwińskiemu, a

tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. kraj. dr. Kolma w Samborze.
Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym, zgłosić się i na terminie, który na dzień 24 sierpnia 1887 o godz. 10 przed południem ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacji i do oznaczenia pierwszeństwa wniesić.
Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.
Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensyę swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 27 czerwca 1887 o godzinie 10ej przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze nie mieszkają, że wedle § 111 uk. zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.
Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.
Sambor, 10 czerwca 1887.

L. 20. (4374 3—3)
Zarządca masy rozbiorowej Jakóba Spitzla złożył rachunek z projektem podziału z którego jeden egzemplarz zatrzymuje a drugi zarządcy masy zwracam zawiadamiając wierzycieli, że ten akt u mnie lub u zarządcy przejrzeć jako też odpisy z takowego podjąć mogą. Do wniesienia uwag i zarzutów przeciw projektowi podziału postanawiam termin po d. 21 czerwca 1887.
Celem powzięcia uchwały przez ogół wierzycieli co do ustalenia pretensyi zarządcy masy rozbiorowej zapraszam wierzycieli na 28 czerwca 1887, o 10 godz. rano do b. V. na którym to terminie do którego zarządcy masy zastępcę i członków wydziału zawiadamiam, także w czasie wniesienia zarzutów nad takowemi rozprawa przeprowadzona i rozdział funduszu ustalony zostanie.
Kołomyja, 20 maja 1887.
C. k. komisarz konkursowy.

L. 185. (4429)
Komisarz konkursu Eisiga Höniga zawiadamia wszystkich, którzy do tej upadłości pretensyę zgłosili, że zarządca masy adw. dr. Schornstein przedłożył plan drugiego częściowego rozdziału gotówki, który w biurze komisarza konkursowego lyb u zarządcy masy przejrzeć można.
Zarządy przeciw planowi działu wnosić można pisemnie lub ustnie przed komisarzem konkursu do dnia 22. czerwca 1887.
Rozprawa z powodu zarzutów, odbędzie się w dniu 30. czerwca 1887 o godzinie 9. rano w biurze komisarza konkursowego, na który wierzycieli, którzy zarządy wniosą nadto p. zarządcę masy, tegoż zastępcę i członków Wydziału szczegółowo wzywam.
Nowy Sącz 3. czerwca 1886.
C- k. Komisarz konkursu.

L. 3298. (4430)
C. k. sąd obwodowy konkursu do majątku Jana Rybickiego otwarty uchwałą z dnia 5. maja 1885 l. 3072 w myśl §. 189. ord. konk. zamyka.
Nowy Sącz 28. maja 1887.

Konkursa.

L. 8733. (4396 3—3)
W celu nadania trzech stypendyów wynoszących po 210 złr. w. a. rocznie z fundacyi stypendyjnej ś. p. Wincetego de Barachka Szachlackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazjalnych w Stanisławowie ogłasza się niniejszem konkurs.
O stypendya te mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazjalnych w Stanisławowie, osieroceni tj. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do szkół gimnazjalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.
Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30. czerwca r. b. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
we Lwowie, dnia 6 czerwca 1887.

L. 28014. (4368 2—3)
Z fundacyi utworzonej ze składek całego kraju ku uczczeniu 25 letniej rocznicy wstąpienia na tron najmiłościwiej nam panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. będą do rozdania z początkiem roku szkolnego 1887/88 trzy stypendya, każde w rocznej kwocie 1000 (tysiąca) złr. w. a.
Stypendya te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy z celującym postępem studia w jednym z Uniwersytetów, w szkole politechnicznej lub też w szkole sztuk pięknych w kraju, i odznaczający się przytem moralnością i znaczną charakterem, pragnęliby bezpośrednio po ukończeniu nauk w kraju udać się do najcenniejszych zakładów naukowych poza granicami państwa austriackiego, dla wyższego wykształcenia się w obranym zawodzie specjalnym.
Narodowość kandyda, lub wyznanie religijne niestanowią różnicy.
Stypendya wypłacane będą w dwóch równych ratach z których pierwszą otrzyma stypendysta przy wyjeździe za granicę, drugą zaś z końcem pierwszego półroczja szkolnego, jeżeli wykaże w sposób niewątpliwy, iż bawiąc za granicą, zrobił celujące postępy w obranym zawodzie.
Stypendya z niniejszej fundacyi trwają prawidłowo tylko przez rok jeden; wolno jest wszelako stypendyste, który w pierwszym roku pobytu za granicą przez celujące postępy w naukach, okazał się godnym użytecznego sobie dobrodziejstwa, prosić o pozostawienie stypendyum jeszcze na rok następny, jeżeli wykaże w sposób wiarygodny że studia którym się poświęcił, w ciągu jednego roku nie mogły być wyczerpująco ukończone, lub że do zupełnego wykształcenia się drugi rok studiów konieczne jest potrzebnym.

Prawo nadawania stypendyów z fundacyi powyższej raczył przyjąć Najjaśniejszy Pan; Wydział krajowy zaś przedstawia na każde stypendyum trzech kandydatów.
Chęć się ubiegać o stypendya powyższe winni wniesić podania swoje do Wydziału krajowego, a mianowicie ci, którzy już są w posiadaniu stypendyów, a pragnęliby zatrzymać takowe jeszcze na rok przyszły pod warunkami i na drodze wskazanej im w dekreście stypendyjnym, ci zaś, którzy dopiero po raz pierwszy o stypendyum się ubiegają, za pośrednictwem zakładu w którym nauki ukończyli.
Termin do wniesienia podań ustanawia się najdalej do 2 sierpnia b. r.
Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, wystawioną przez właściwe władze, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziny jego, świadectwo obyczajności, absolutorium z odbytych nauk uniwersyteckich lub akademickich, tudzież świadectwa szkolne, szczególnie z lat ostatnich.
W podaniu przytoczyć należy, w jakiej gałęzi nauk lub sztuki i w którym z zakładów zagranicznych zamierza kandydat dalej pracować, tudzież w jaki sposób chciałby nabytą naukę spożytkować w przyszłości. Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
we Lwowie, dnia 6 czerwca 1887.

L. 1374. (4367 2—3)
W c. k. zakładzie karnym dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia jedna posada dozorey więźniów I klasy z roczną płacą 300 złr. aw. ewentualnie jedna posada dozorey więźniów II. klasy z roczną płacą 260 zł. 25% dodatkiem aktywalnym, dla nieżonatych z pomieszczeniem w kasarni, dla żonatych pomieszczeniem tylko w razie jeżeli się w zakładzie wolne znajdują, jedną porcyą chleba dziennie 840 gramów i przepisaniem ubraniem służbowym.
Podania własnoręcznie pisane, mają być wniesione w przepisanej drodze do podpisanej Dyrekcyi najdalej do dnia 6. lipca 1887. Bliższa szczegóły w nr. 134 „Gazety Lwowskiej“.
C. k. Dyrekcyja zakładu karnego.
Stanisławów, dnia 11. czerwca 1887.

L. 464. (4366 2—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Gródku ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie stale obsadzić się mające, a mianowicie:

a) w powiecie Gródcekim: przy szkole etatowej w Haliczanie, Rodatyczach i Wrocowie z placą roczną 300 zł. i wolnem mieszkaniem, w Wiszeńce wielkiej z placą roczną 400 zł. i wolnem mieszkaniem, tudzież przy szkole filialnej w Zaskowicach z placą roczną 250 zł. i wolnem mieszkaniem;

b) w powiecie Rudeńskim: przy szkole etatowej w Kołodrubach z placą roczną 300 zł. i wolnem mieszkaniem, tudzież przy szkołach filialnych w Pohorcach, Podhajczykach i Powerchowie z placą roczną 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki ubiegające się o jedną z powyższych posad, mają wnieść swe podania należycie udokumentowane za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do końca lipca 1887.

Gródek, dnia 4 czerwca 1887.

L. 679. (4428 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Kołomyi opróżnionej, tudzież, że w razie przeniesienia opróżnić się mającej innej posady c. k. notaryusza w obrębie naszej Izby, rozpisujemy niniejszym konkurs.

Kompetenci mają swe odośnośne próby kompetencyjne do podpisanej c. k. Izby notaryalnej najdalej do dnia 14 lipca 1887, wnieść.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 4 czerwca 1887.

Kuratele.

L. 4985 (4409 2—3)

Rozalia Łyżega z Tyśmienicy uchwała c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 5 maja 1883 l. 5052 za marnotrawczynię uznana została uchwałą tegoż sądu z dnia 23 kwietnia 1887, do l. 5241 z pod kurateli uwolniona.

C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica, 14 maja 1887.

L. 2255. (4334 2—3)

Tekla Mielimaka gospodyni z Ostalec uznana za marnotrawczynię, kuratorem Pawła Horiszny gospodarz z Ostalec ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Mikulińce, 5 maja 1887.

L. 5987. (4335 2—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Emilianę Bakały z Opulski marnotrawcą ustanawiając kuratorem Kanona Łucyka z Opulski.

Sokal, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 980. (4357 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach uznaje Andrzeja Załopanego z Nastasowa marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Iwan Rakoczy syn Pročka z Nastasowa.

Mikulińce, 23 lutego 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5520. (4388 3—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Izaka Grossa zawiadamia się, iż wskutek wniesionego przeciw niemu przez Seliga Hochmanna pozwu do praes. 5go kwietnia 1887 l. 5520 o wykreślenie sumy 600 zł. aw. zpn. ze stanu biernego realności pod lk. 106 m. w Stryju, celem bronięcia praw pozwanego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Byliny z substytucją adw. dr. Popiela ze Stryja, wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 5 lipca 1887 na 9 godz. rano.

Zarazem poucza się pozwanego, iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego
Stryj, dnia 21 kwietnia 1887.

L. 5623. (4375 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakoba Cudyka, że uchwała c. k. sądu handlowego w Wiedniu l. 5046 pozwalająca przymusową licytację sumy 3100 zł. zpn. zahipotekowanej na sumie 30,000 zł. na dobrach Kamionka wielka w sprawie J. Tarnowsky i tow. przeciw Aronowi Olledowi pto 115 zł. tudzież tus. uchwała l. 2617 rozpisująca tę licytację doręczone zostały ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Freidenbergowi.

Kołomyja, dnia 11 czerwca 1887.

L. 4119 (4301 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia Karola Wernera Wincentego Libela i H. E.

Hasa z miejsca pobytu niewiadomych, że Romuald Palch z Jasła wniósł przeciw nim pozwy z dnia 17 maja 1887 l. 4117, 4118, 4119, o wykreślenie poz. 5. 8. 7. 6. z karty l. realność wyk. hip. l. 173 i 174 gminy kat. miasta Jasła objętej.

Wzywa się ich zatem aby stawili się do rozprawy na dzień 19 lipca 1887 o godzinie 10 rano wyznaczonej, lub udzielili informacji ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum adw. dr. Wiedzięsowi w Jasle albo innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli, inaczej z zaniebdania tego wynikające złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy
Jasło, dnia 19 maja 1887.

L. 9861. (4281 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie wzywa niniejszym każdego, ktoby o Tomaszu Palku w dniu 24 grudnia 1848 w Chrzanowie urodzonym i w dniu 23 stycznia 1872 z Julią z Janikowskich zaślubionym, który przed sześciu laty mieszkając w Królestwie Polskim u Drapeżyńskiego na Dębowej Górze przy przejściu przez granicę, w ucieczce przed ścigającą go strażą graniczną, do rzeki granicznej wskoczył i zginął miał wiadomość, takową tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla niego kuratorem adw. dr. Koyowi, albo jego substytutowi adw. dr. Ławrowskiemu i ustanowionemu obrońcy związku małżeńskiego adw. dr. Kremerowi, najdalej do dnia 1 lipca 1888 donieść, tem bardziej, ile że po upływie tego czasu sąd na ponowną prośbę Julii z Janikowskich Palkowej do stanowego rozstrzygnięcia prośby o uznanie tegoż Tomasza Palki za zmarłego i do orzeczenia, że zawarty między nim a Julią z Janikowskich związek małżeński ma być uważany za rozwiązany, przystąpi.

Kraków, 29 kwietnia 1887.

L. 17250. (4272 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa posiadacza książeczek wkładowych gal. kasy oszczędności we Lwowie jakoto: 1) książeczki z daty 28 stycznia 1862 nr. 3421 na imię Adalberta Sikorskiego wystawionej pierwotnie na kwotę 170 zł., wedle stanu zaś z 1 stycznia 1887 na 154 zł. 78 ct. aw. opiewającej, 2) książeczki z daty 10 sierpnia 1875 nr. 17956 na imię Sylwestra Jaworskiego wystawionej, pierwotnie na kwotę 100 zł. wedle stanu zaś z 1 stycznia 1887 na 662 zł. 24 ct. opiewającej, 3) książeczki z daty 18 sierpnia 1885 nr. 40667 na imię Apolinarego Jaworskiego wystawionej, pierwotnie na 380 zł. wedle stanu zaś z 1 stycznia 1887 na 456 zł. 88 ct. a: w opiewającej, aby książeczki te w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej sądowi okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, książeczki wymienione na żądanie Apolinarego Jaworskiego za amortyzowane uznane zostaną.

Lwów, 30 kwietnia 1887.

L. 22025. (4271 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Obertyńskiego wierzyciela hipotecznego dóbr Kulików z przyl. iż ustanowił dla niego do zastępowania go w sprawie egzekucyjnej funduszu stypendyjnego Feliksa Szumlańskiego przeciw Józefowi i Antoniemu Kobylńskim o 2000 zł. aw. zpn. kuratorem adw. dr. Gajewskiego z substytucją adw. dr. Dziubińskiego. Doręczając ustanowionemu kuratorowi uchwałę z dnia 30 października 1886 l. 27371, którą zezwolono na ekstabulację pretensyi kuranda z dóbr Kulików z przyl. względnie ceny kupna w stanie biernym tych dóbr intabulowanej wzywa sąd Jana Obertyńskiego, aby z ustanowionym kuratorem się porozumiał lub innego zastępcę ustanowił, gdyż skutki zaniebdania sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów, dnia 28 maja 1887.

L. 1519. (4279 3—3)

C. k. sąd pow. w Zabnie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Włocha, by do spadku po Michale Włochu zmarłym bez testamentu 8 maja 1853 w Zabnie w ciągu roku się zgłosił, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Wojciechem Banachem będzie pertraktowany.

Zabno, 22 marca 1887.

L. 3363 (4233 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu podaje do wiadomości że dnia 6 maja 1885 zmarł w Nanowej Dawid Feld bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nie znając pobytu Leiby Felda wzywa go aby w przeciągu roku jednego licząc od trzeciego ogłoszenia w dzienniku zgłosił się wtymże sądzie i wniósł zaświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek zostanie przeprowadzony z spadkobiercami

oświadczonymi i z kuratorem Abrahamem Feldem dla niego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy
Dobromil, 16 kwietnia 1887.

L. 257 (4224 3—3)

C. k. Izba notaryalna Samborsko-Przemyska podaje niniejszym do publicznej wiadomości iż urzędowanie p. Włodzimierza Łuspińskiego jako zastępcy śp. Wincentego Longchamps c. k. notaryusza w Przemyśle z powodu zamianowania stałego c. k. notaryusza ustało.

Celem uwolnienia części kaucyi notaryalnej wzywamy wszystkich, którzyby z mocy ustawicznego prawa zastawu w myśl §. 25 ust. not. pretensye do zaspokojenia z jego kaucyi notaryalnej rościłi, takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia umieszczenia tego obwieszczenia licząc tutaj zgłosili, gdyż po upływie tego terminu zezwolenie na wydani 1000 zł. wa. z kaucyi tej bez względu na ich pretensye wydane będzie.

c. k. Izba notaryalna Samborsko-Przemyska
Przemyśl, 30 kwietnia 1887.

L. 4742 (4264 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rohatynie podaje do wiadomości w nieznanej miejscowości przebywającego Salamona Steinthal z Knihynicz, że w celu doręczenia mu ts. uchwały z 3 sierpnia 1886 l. 8080 dozwalającej przymusowego przetargu ruchomości jego w celu pokrycia pretensyi firmy The Singer Manufacturing New York pto 53 zł. i rozpisującej dwa terminy na dzień 17 września i 8 października 1886 tudzież uchwały z d. 8 października 1866 l. 10548, zarządzającej przechowanie sumy z przetargu uzyskanej 28 zł. 22 ct. w składzie sądowym, ustanowiono dlań po myśli §. 512 rach. gal. ust. sąd. kuratora ad actum w osobie Rahmila Tenenbauma z Knihynicz, i zaleca Salomonowi Steinthalowi, by kuratorowi udzielił informacye lub innego kuratora sobie wybrać.

Rohatyn, dnia 15 maja 1887.

L. 1277. (4170 3—3)

W stanie biernym dóbr Posadowa, wedle lwh. 142 Cecylii, Ludwiki, Zofii, Maryi Sucharkiewicz, tudzież Zofii z Sucharkiewiczów Czarskiej i Juliana Czarskiego własność stanowiących, są na karce ciężarów zaintabulowane lub zaprenotowane następujące wierzytelności:

a) w pożycei dom. 10 pag. 439 n. 6 on. z pierwszeństwem pr. 15 grudnia 1794 prenotacya sumy 4050 złotych polskich dochodom rocznym tychże dóbr odpowiednia na rzecz Maryanny z Gierwońskich Cisowskiej (poz. 3);

b) poz. 4 dom. 10 p. 449 n. 9 on. p. 6, 7 z pierwszeństwem pr. 10 czerwca 1807 intabulacya kaucyi 10.000 zł. pol. z procentem 5 od sta i wszystkimi dokumentami Maksymiliana Sucharkiewicza z 6 maja 1807 objętymi obowiązkami na rzecz Henryka Zielonki;

c) poz. 5 dom. 10 pag. 449 n. 10 on. 66 p. 7 z pierwszeństwem pr. 12 września 1807 prawo sześciolatniej od 24 czerwca 1807 się zaczynającej dzierżawy połowy wsi Posadowa na rzecz Pawła Sucharkiewicza intabulowane, zaś na mocy kommemoracyi lwowskiego sądu szlacheckiego z 2 grudnia 1811 zaprenotowano z pierwszeństwem 26 listopada 1811 zakaz zbywania i obciążania praw w poz. 5 dom. 10 p. 449 n. 10 on. hipotekowanych;

d) poz. 6 dom. 10 pag. 451 n. 12 on. z pierwszeństwem 22 czerwca 1811 zaintabulowano Piotra Pietruskiego na mocy cesyi Henryka Zielonki z 17 czerwca 1811 za właściciela sumy 10.000 zł. pol. wedle poz. 4, cedenta własnej;

e) w poz. 7 odnośnie do poz. 4, 5, 6 z pierwszeństwem 7 listopada 1812 intabulowano uchwałę sądu szlacheckiego lwowskiego z 16 grudnia 1812, odmawiającą rekursowi Maksymilianowi Sucharkiewiczowi względem sumy 10.000 zł. p. w poz. 4 hipotekowanej i uchwałą sądu szlacheckiego lwowskiego z 3 maja 1811 l. 20642 odnośnie do poz. 6 tudzież sekwestrację dóbr Posadowa na zabezpieczenie sumy 10.000 zł. pol. Piotra Pietruskiego własnej zanotowano, a zarazem na prawach wedle poz. 5 dla Pawła Sucharkiewicza intabulowanych zaintabulowano.

Z uwagi, iż od wpisu powyższych pozycji przeszło 50 lat upłynęło, zaś uprawnień wedle powyższych wpisów, tudzież ich spadkobiercy lub prawonabywcy przez cały czas powyższy zapłaty kapitału ani procentów nie powzięli ani inny sposób prawa swego nie poszukiwali ani też od szukani być nie mogą, przeto na żądanie właścicieli dóbr Posadowa, wzywa się niniejszym edyktem wszystkich, którzy do powyższych pozycji hipotecznych roszcza sobie jakie pretensye, a w szczególności Maryannę z Gierwońskich Cisowską, Henryka Zielonkę, Pawła Sucharkiewicza i Piotra Pietruskiego, tudzież ich spadkobierców i prawonabywców, aby się ze swymi pretensya-

mi w terminie jednorocznym z dniem 30 czerwca 1888 upływającym w tut. sądzie zgłosili, inaczej bowiem po upływie powyższego terminu umorzenie i wykreślenie powyższych wpisów dozwolone będzie.

C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 16 kwietnia 1887.

L. 11944. (4322 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu współwłaścicieli dóbr Ostropole, Józefa Rudzkiego, Teitli Schmeidlera i Eliasza Tramera, iż celem doręczenia im ts. uchwały z dnia 11 lutego 1887, l. 1972 zezwalającej na przeniesienie prawa własności sumy 1300 zł. wa. w stanie biernym, dóbr Ostropole, na imię Salamona Mehla zaintabulowanej, na rzecz successorów tegoż ustanowił dla nich kuratorem adw. dra Ławrowskiego w Krakowie i temuż uchwały dla nich przeznaczone, doręczył.

Wzywa się przeto niewiadomych z życia i miejsca pobytu współwłaścicieli dóbr Ostropole, Józefa Rudzkiego, Teitli Schmeidlera i Eliasza Tramera, aby kuratorowi swemu potrzebnej udzielili informacyi, lub sądowi innego wskazali pełnomocnika, inaczej sami sobie złe skutki przypiszą.

Kraków, 13 maja 1887.

L. 3877 (4343 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, iż dnia 4 lutego 1887 zmarła Joanna z Kubiechów Backlarzowa, w Starych Stawach przy Oświęcimie, nie pozostawiawszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do jej spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swymi do tego sądu, w przeciwnym bowiem razie, spadek, dla którego tymczasem Franciszek Radwan ze Starych Stawów ustanowionym został kuratorem spuścizny przeprowadzony będzie z tymi, i tym przyznany, którzy tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjętą, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie przez Państwo, jako bezdziedziczny ściągnięty.

C. k. sąd powiatowy.
Oświęcim, dnia 3 czerwca 1887.

31. 11526. (4307 2—3)

Vom Samberger f. f. Landesgerichte werden die Inhaber nachstehender, zur Radufmasse des zu Omitz am 12. Jänner 1884 verflorenen Ignaz Dusel gehörigen, angeblich in Berluff gerathenen 6 pr. Hypothekenbriefe der f. f. priv. galiz. Aftien Hypothekbank Ser. A Nr. 10215 bdo 2. März 1874, Nr. 11393 16. Dezember 1874 zu je 100 fl. sammt dem am 1. September 1886 fälligen Coupon und Ser. B Nr. 9870 bdo 4. Mai 1878 pr. 300 fl. sammt dem am 1. September 1886 fälligen Coupon, aufgefordert, solche binnen der Frist von drei Jahren von der dritten Einschaltung des Briefes in das Amtsblatt der Samberger Zeitung angedrueht, dem Gerichte so gewiß vorzulegen und ihre allfälligen Rechte anzuseigen, widrigenfalls nach fruchtlosem Ablaufe der obigen Frist die besagten Hypothekenbriefe werden für amortifiziert erklärt werden.

Samberg, den 19 März 1887.

L. 5066 (4290 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski zawiadamia, iż w sporze drobiazgowym Jana Jurezaka pko Piotrowi Rodakowi z życia i miejsca pobytu niewiadomego i innym pto 47 zł. wa., w którym na skargę do praes. 9 kwietnia 1887 l. 5066, termin do rozprawy na dzień 28 czerwca 1887, o godz. 9ej rano wyznaczono, ustanowił dla tegoż Piotra Rodaka kuratorem ad actum adw. dra Janczurę w N. Sączu i temuż skargę doręczył. Wzywa się zatem Piotra Rodaka, aby na terminie się osobiście stawił lub kuratorowi potrzebną informację udzielił lub innego obrońcę sobie obrał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe ztąd skutki sam sobie przypisze.

Nowy Sącz, 11 maja 1887.

L. 11992 (4333 2—3)

W sprawie Marka Skriblaka przeciw Herszowi Wuhlowski i Jankłowi Eltisowi o uznanie za zgłaszające prawo egzekucyi kwoty 35 zł. z pn. na pozwod do l. 10889/876, wyznaczono do rozprawy termin na 18 lipca 1887, o godzinie 10 rano.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Dwory Eltis, jako spadkobierczyni Jankla Eltisa, ustanowiono kuratorem adw. dra Wilkowskiego w Kosowie.

Wzywa się przeto Dworę Eltis, by wcześniej przed wyznaczonym terminem podała tut. sądowi swe miejsce zamieszkania, lub ustanowiła innego zastępcę, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniebdania, własnej winie przypisać musi.

C. k. sąd powiatowy.
Krosno, 10 maja 1887.

L. 1810. (4378) C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Hermann Sachs“, której używa jako utrzymujący w Oświęcimie handel mieszanych towarów korzennych i nasy Hirsch Leib vel Hermann Sachs podpisując takowa Herman Sachs. Wadowice, 21 maja 1887.

L. 3420. (4363 1—3) C. k. sąd powiatowy w Sniatynie wiadomo czyni że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Ewelinie Zarewicz i Janowi Janosze pto 1800 złr. a. w. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochy kurator w osobie, adw. dr. Schafery w Sniatynie ustanowiony został.

Niniejszym edyktem wzywa się Jana Janochę aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ileż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy
Sniatyn, 29 mrea 1887.

L. 5997. (4377) C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił z powodu wniesionego pod dniem 6 maja 1887 l. 5997 pozwu przez Maryę Ewelinę Szouperetową przeciw Kunegundzie z Rostkowskich Pogłódowskiej z życia i miejsca pobytu nieznaney, tudzież jej spadkobiercom nieznanym w sprawie o uznanie prawa zastawu dla sum 646# 78# 78# i 78# holl. zpn. w stanie biernym do Słobudka w poz. dom 51 p. 334 n. 40 on. na rzecz pozwanej zainstabulowanego za zgastę w skutek przedawnienia dla tej niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej kuratora p. adw. Willaume a p. adw. dr. Bindera zastępcę jego.

Termin do wniesienia obrony wyznaczono na przeciąg dni 90.

Wzywa się więc pozwana aby w tym czasie doniosła sądowi o miejscu jej pobytu, lub też sobie innego zastępcę prawnego wybrała, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzieliła, inaczej zle skutki z zaniechania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Tarnopol, 14 maja 1887.

L. 12677. (4364 1—3) C. k. sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Marjanę Sempruch, że przeciw niej pod dniem 27. grudnia 1886 l. 12677 wniośł Jacynty Kulaga pozw o własność par. 3232/2 w Sokolnikach ewentualnie zapłacenie 60 złr. w skutek czego dla niej kuratorem Jana Robaka w Sokolnikach, ustanowiono i temuż termin do rozprawy na dzień 14. czerwca 1887 o 9. rano wyznaczono. Wzywa się zatem Marjanę Sempruch, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanęła, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła, albo wreszcie innego sobie ustanowiła pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniechania tego wynikłe sama sobie przypisać będzie zmuszona.

Tarnobrzeg 8. stycznia 1887.

L. 12566. (4323 1—3) C. k. sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mendla i Friedlę Tillesów, iż celem doręczenia im tut. sąd uchwały z dnia 7. stycznia 1887 l. 256. zapadłej na podanie Tobiasza i Keili małż. Schönbergów de praes. 4. stycznia 1887. l. 256 zapadłej na podanie Tobiasza i Weili małż. Schönbergów de praes. 4. stycznia 1887 l. 256 a zezwalającej na wpis wykreślenia prawa zastawu dla sumy 300 dukatów w stanie biernym części realności pod l. k. 232. dz. VIII. w Krakowie położonej, lit. a. oznaczonej, Tobiasza Keili małż. 3 Schönbergów, według ks. gł. dz. VIII. tom 3 pag. 219. n. 1 on. na ich rzecz zainstabulowanego, ustanowił dla nich kuratorem adactum adw. dr. Deichesa w Krakowie i jemu wspomnianą uchwałę doręczył. Wzywa się przeto niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mendla i Friedlę Tillesów, aby swemu kuratorowi potrzebnej informacyi lub sądowi innego wskazali pełnomocnika, inaczej sami sobie zle skutki przypisze.

Kraków 13. maja 1887.

L. 5761 (4324 1—3) C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Eisisa alias Chaima Eisisa Hruszowskiego syna Arona Leiby Hruszowskiego że na wierzytelności wekslowej 270 złr. z odsetkami po 6 pr. od 16 września 1873 i kosztami 7 złr. 25 ct. tutejszym nakazem płatniczym z 28 października 1873 l. 16789 Abrahamowi Friedlanderowi przeciw Eisisowi Hruszowskiemu przyznanej poszukuje swe zaspokojenie Chaim Samuel Rubin jako prawonabywca Izraela Allerhanda w Stryju który ostatni uzyskał prawomocny nakaz zapłaty z 25

lipca 1882 l. 8576 na 150 złr. zpn. przeciw powyższemu Abrahamowi Friedlanderowi że z powodu tego ustanowiono Eisisowi czyli Chaimowi Eisisowi Hruszowskiemu kuratorem adwokata krajowego dr. Witza w Samborze wzywa się zatem Eisisa czyli Chaima Eisisa Hruszowskiego aby temu kuratorowi dał potrzebną informację w tej sprawie lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi doniósł inaczej zle skutki sam sobie przypisać będzie musiał. Sambor, 24 maja 1887.

L. 6488. (4348 1—3) Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Maryę Kowaleczuk i jej syna Michała Kowaleczuka, że dr. Franciszek Rojceki imieniem własnym swych małoletnich dzieci Włodzimierza i Franciszka Rojcekich imieniem, wniośł pod dniem 12 maja 1887 do l. 6488, przeciw nim pozw o uznanie umorzenia obowiązków, zapłacenia sum 20 zł. i 72 zł., tudzież alimentów po 3 zł. w. miesięcznie z pn., i wykreślenie tychże z karty ciężarów wykazów hipotecznych gminy Stanisławów l. 1358, 1441, 1442. 1445 i 1448, który pozw uchwałę z dnia dzisiejszego do pisemnego postępowania zadekretowany doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Szydłowskiemu, z substytucją tutejszego adwokata dra Kwiatkowskiego z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony.

Wzywa zatem tych niewiadomych pozowanych, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrony informację ze środkami obrony, lub innego zastępcę sobie obrali i tego temu sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniechania wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 14 maja 1887.

L. 4928. (4325 1—3) Stanisławowski c. k. sąd obwodowy wzywa każdego, któryby w ręku miał zgubioną przez Perle Schönmann książeczkę wkładową powiatowej kasy oszczędności w Kałuszu nr. 353 na 147 zł. 46 ct. opiewającą, na imię Perle Schönmann wystawioną, aby przedłożył takową temu sądowi obwodowemu najdalej do sześciu miesięcy, inaczej bowiem takowa za amortyzowaną uznaną zostanie i wystawicielka nie będzie więcej obowiązana dać na takową odpowiedź.

Stanisławów, 9 kwietnia 1887.

L. 5267. (4284 2—3) C. k. sąd obwodowy w Samborze jako handlowy zawiadamia Maksymilianą i Felicyę Koseckich z miejsca pobytu niewiadomych, że Estera Kalman wniośła przeciw nim dnia 27 grudnia 1886 l. 14718, pozw o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn., w skutek którego nakaz płatniczy pod dniem 31 grudnia 1886 l. 14718, przeciw nim wydano, tudzież że dla nich kuratora w osobie adw. dra Pawlińskiego z zastępstwem adw. dra Budzynowskiego ustanowiono, któremu pozwani środków obrony udzielić, albo też innego pełnomocnika zamianować i o tem sąd zawiadomić winni.

Sambor, 24 maja 1887.

Księgi gruntowe.

L. 999. (4434) Dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej w gminie katastralnej „Zarzeczce“ rozpoczyna komisya hipoteczna Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dniem 18 czerwca 1887, co do powszechnej wiadomości się podaje.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia swoich praw za stosowne uzna.

Delatyn, 11 czerwca 1887.

C. k. komisya hipoteczna.

L. 490. (4431) Komisya hipoteczna przy prezydium c. k. sądu obwodowego w Przemyśle oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Nowa wieś sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Birczy złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście lub też na piśmie w wyżej wymienionym c. k. sądzie powiatowym wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 25 czerwca 1887.

Przemyśl, 13 czerwca 1887.

L. 5309. (4440) Akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bałzowce składa się po przejrzania w sądzie tutejszym.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania być mogą wnoszone do dnia

25 czerwca 1887, na którym ewentualnie rozprawy przeprowadzone zostaną.

C. k. sąd powiatowy
Bursztyn, dnia 12 czerwca 1887.

L. 93. (4441) Komisya hipoteczna zawiadamia iż arkusze posiadania dla gminy Zdżary z miejscowości Kaczówka złożone zostały w sądzie powiatowym w Dąbrowie do przejrzania.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie, do dnia 21 czerwca 1887, przed komisją hipoteczną.

Dąbrowa, dnia 13 czerwca 1887.

L. 94. (4441) Komisya hipoteczna zawiadamia, iż dochodzenia celem założenia księgi grunto-

wej dla gminy Bolesław dnia 21 czerwca 1887 rozpoczyna.

Blizsze szczegóły zawierają, ogłoszenia w gminie.

Dąbrowa, dnia 13 czerwca 1887.

L. 1229. (4432) Komisya hipoteczna przy prezydium c. k. sądu obwodowego w Przemyśle oznaj-

mia, że dochodzenia celem założenia ksiąg hipotecznych dla gmin katastralnych Żernica wyżna, Bereźnica wyżna, Rybne, Polaneczki, Myczków, Sakowczyk i Zawóz w powiecie Liskim położonych, na miejscu w Żernicy wyżnej dnia 27 czerwca 1887, rozpocznie, zaś po ukończeniu dochodzeń w pomienionej gminie przedsięwzięmie je w Bereźnicy wyżnej, Rybnem, Polaneczku, Myczkowie, Sakowczyku i Zawozie a to w porządku tu wymienionym.

Blizsze szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, 11 czerwca 1887.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Wszelkie weksle na moje imię i nazwisko wystawione nie płacę; gdyż takowych nie wystawiałem i nie wystawiam.

Lwów dnia 14 czerwca 1887. 4417

Moxes Grebil, propinator z Hanaczowa.

Księgarnia Feliksa Westa w Brodach

poszukuje ucznia. 4421

Przez wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie koncesyjonowany Zakład krowiankowy w Lisku rozsyła świeżą i pewną

KROWIANKE

po cenie 60 ct. folkę, wystarczającą do zaszczerpiecia 2 dzieci. Większe zamówienia znaczenie taniej. Skład w Krakowie w aptece p. K. Wiśniewskiego, w Przemyśle w aptece p. Mańkowskiego, w Brodach 3789 w aptece p. Landesbergera. (18—30)

Komitet połączonej fundacyi Marka Bernsteina

ku wspieraniu i kształceniu izraelskich rzemieślników podaje do wiadomości, że dla izraelskich fizycznie rozwiniętych chłopców, którzy się chcą oddać zawodowi rzemieślniczemu i w tym celu na koszt fundacyi u rzemieślnika chcą być umieszczeni, jest wolnych sześć stypendyów. Ubiegający się po winni nadesłać podania swo do komitetu tejsze fundacyi na ręce Wielebnego p. rabina Löwensteina do dnia 30 lipca 1887 i wykazać się: 1) metryką urodzenia lub przynależności gminnej, iż należy do izraelskiej gminy Lwowskiej, albo przynajmniej jest urodzonym w Galicji i dobiega obecnie 14 roku życia; 2) przez uwierzytelnione świadectwo ubóstwa, iż ani on ani rodzice nie są w stanie pokryć kosztów nauki; 3) dołączyć trzeba do podania revers ojca lub opiekuna, że pozostawia opiekę ubiegającego komitetowi, z pominięciem własnowolnego wkroczenia; 4) ubiegający się z prowincji dołączyć mają także świadectwo lekarskie uzdolnienia do rzemieślniczego zawodu. 4371 2—3

Lwów, w czerwcu 1887.

Komitet połączonej fundacyi Marka Bernsteina.

Skład farb

handel materiałów



pod „Czarnym Psem”

JÓZEFA HANKE

we LWOWIE

Rynek I. 38 we własnym domu,

poleca:

Do fabrykacji wody sodowej:

Kwas siarkowy,
Magnezyt,
Soda bicarbona.

Do maszyn dla fabryk
wody sodowej:

Płyty gumowe,
Węże gumowe,
Rury cynowe.

Na żądanie wysyła wzory i kompletne cenniki bezpłatnie franco. 3308

NAJLEPSZA Bibułką na papierosy

JEST PRAWDZIWA BIBUŁKA

LE HOUBLON

wyrobu francuskiego 6628
firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem ostrzega się!

TA BIBUŁKA JEST BARDZO ZALECONA przez Pp. Dra. J. J. Pohl, E. Ludwig i E. Lippman, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, dla swego wyborowego gatunku, wolnej od cudzych ingrediencyj i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdrowiu.



Szematyzm

Królestwa Galicji i Lodomeryi
z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok

1887

nabyć można po cenie 2 złr. 60 ct.
w ekspedycyi

„GAZETY LWOWSKIEJ”

Zamiejscowi zechcą przysłać 2 złr. 70 ct., z których przypada 10 ent. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należności z góry. Za pobraniem należności nie przesyłamy Szematyzmu.

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

3 1/2 % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4 % „ w 60 „

4 1/2 % „ w 90 „

Lwów, 1 kwietnia 1887.

(Przedruk nie będzie płacony.)

2440

DYREKCJA.

